

WieszCo

Dziś 32 strony

„Jemy oczami, więc estetyka jest ważna, ale wcale nie ważniejsza od smaku” str. 9



WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

Dziwaczne to wszystko



str. 4

Pobazgrał autobus



str. 7

Perła koło La Perli



str. 31

NA DACHU EUROPY



Fot. używane (archiwum prywatne Kamili Majewskiej)

SkipMax



- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu, śmieci, odpadów

536 131 009

OSIEM GWIAZDEK
WAŁBRZYCH 8STARS.com

FOTELIKI
I WÓZKI DZIECIĘCE

Wałbrzych
ul. Topolowa 3A
tel. 515 503 518

[f](#) [i](#) [o](#) [s](#) [i](#) [e](#) [m](#) [g](#) [w](#) [i](#) [a](#) [z](#) [d](#) [e](#) [k](#) [.w](#) [a](#) [l](#) [b](#) [r](#) [z](#) [y](#) [c](#) [h](#)

Fines operator bankowy

Kredyty i pożyczki w jednym miejscu

WAŁBRZYCH
ul. Broniewskiego 69

ZESKANUJ KOD



74 666 88 99

Czy wiesz, że...

Andrzejówka nie była jedynym schroniskiem w Rybnicy Leśnej? W czasach międzywojennych Rybnica Leśna (Reimswaldau) była miejscowością wypoczynkową. Walory narciarskie tej okolicy i popularność sportów zimowych spowodowały wzrost ruchu turystycznego. Dlatego zdecydowano, że gospodę Freundenschloss należy przekształcić w schronisko. Nazwa schroniska

Freudenschlossbaude, bo taką nazwę otrzymało, pochodziła od ruin zamku Radosno (Freudenschloss). Był to budynek parterowy o ryglowej konstrukcji, nad wejściem znajdowała się lukarna, do której dobudowano werandę. Rozbudowano także część noclegową. Wyremontowany budynek nabrał cech typowych dla obiektów turystycznych w Sudetach, gdzie jednym z

głównych elementów były weranda. Miejsce to zapewniało odpoczynek i schronienie po wyczerpujących szaleństwach na śniegu.

Po II wojnie światowej schronisko przestało działać, w latach 50. budynek rozebrano. Dziś nie ma już po nim żadnych śladów.

Red

Rubryka powstaje we współpracy z Biblioteką pod Atlantami



Fot. użyczone (Opolska Biblioteka Cyfrowa)

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Rys. Katarzyna Zalepa

Czytaj str. 23

Tylko u nas 32 strony! Dziękujemy, dziękujemy

Wiecie, co jest najfajniejsze w naszej pracy? Miłe maile od czytelników. Na przykład takie, że „lepiej tego nie dało się napisać”, lub świetna robota z tym felietonem”, albo „dziękujemy, że jesteście i w tak nietypowy sposób tworzycie swoje artykuły”. My też dziękujemy, że WY jesteście, bo bez was nasza robota nie miałaby sensu. Przecież to dla WAS tworzymy WieszCo. Nie będziemy ukrywać się za fałszywą skromnością. Miło nam, że tak nas oceniacie.

Uwierzcie jednak, że musiało trochę wody upłynąć w... Pełnicy, żeby naszą stylistykę „kupić” większość czytelników. Niewielu było gotowych na zmianę, którą zaproponowaliśmy na lokalnym rynku mediów. Co tu dużo gadać, nawet tytuł naszej gazety nie od razu przypadł do gustu. Wielu mówiło „WieszCo, a

cóż to za nazwa”? My wiedzieliśmy swoje. Pomyśleliśmy, po co kolejny raz przypisywać lokalnemu czasopismu jakieś patetyczne nazwy typu „kurier”, „głos”, „wiadomości” lub co gorsza „tygodnik”. Przecież takich są dziesiątki. Więc stanęło na WieszCo i dziś, przyznajcie szczerze, nie wyobrażacie sobie przestrzeni medialnej

w całym regionie bez tego, na pierwszy rzut oka, nietypowego tytułu. My jesteśmy nieszablonowi nie tylko na okładce lub jak kto woli na winiecie, ale także w środku naszego dwutygodnika. Swoje treści tworzymy z wielką pasją. Potrafimy mówić otwartym tekstem o czymś, co dla niektórych jest tematem tabu.

Piszemy o sprawach, które dla wielu wcześniej były mało interesujące. Umiemy stworzyć nawet z błażej rzeczy interesujące newsa, a przede wszystkim stawiamy na pozytywny przekaz. Szukamy ludzi z pasją, opisujemy fantastyczne wydarzenia, chwalimy ciekawe inicjatywy. A wszystko dzięki wam, bo cenimy

sobie kontakt z czytelnikami. To w często podsuwacie nam pomysły na artykuły. Nie wszystkie sugestie wykorzystujemy, ale niech was to nie zniechęci do korespondowania z nami. Piszcie do nas na doskonale znany wam adres poczty elektronicznej: redakcja@wieszco.pl.

Dziś jak co dwa tygodnie zasiądźcie wygodnie w fotelach, rozłóżcie się na kanapie, oprzyjcie o wygodne oparcie krzesła i otwórzcie naszą gazetę i z zaciekawieniem w oczach przeglądając, co też dla was przygotowaliśmy tym razem. A przygotowaliśmy mnóstwo interesujących treści. W wersji papierowej nasz dwutygodnik znajdziecie w jednym z 500 punktów kolportażu w całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Nie lekceważymy tych lubiących czytać w komputerach, laptopach lub smartfonach. Wy też przecież macie łatwy dostęp do gazety, tylko że w formacie PDF, po ściągnięciu pliku ze strony www.wieszco.pl. Zacztyjcie się w nas w nieskończoność.

Redakcja

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kazmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczał

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.

» **Szczyt Mont Blanc zdobyty.
W Europie wyżej już nie da się wejść**



Fot. używane (archiwum prywatne Kamili Majewskiej)

Na dachu Europy

O takich ludziach możemy pisać wiecznie, trzymać za nich kciuki, kibicować, bijąc brawo w uznaniu za kolejne osiągnięcia. Ludziom odważnym i z wielką pasją. A do tego pochodzącym z sąsiedztwa. Wszak jesteśmy gazetą lokalną, a wokół nas – jak się okazuje – jest mnóstwo pozytywnie zakręconych osób. Takich jak Kamila Majewska, która niedawno zdobyła wraz z koleżanką Mont Blanc.

Jest drobną, 25-letnią szarytką pochodzącą z Boguszowa-Gorc. Nie, to nie jest wizytówka kolejnej uczestniczki show Top Model, lecz wstęp do historii o niezwykle zadziornej, a jednocześnie sympatycznej dziewczynie, kochającej góry.

– Odkąd pamiętam, góry od zawsze wzbudzały we mnie większe zainteresowanie niż na przykład morze. Będąc dzieckiem mama zabierała mnie w nasze cudowne Karkonosze, gdzie czerpałam ogromną przyjemność z całonocnych wędrówek i tak już zostało – zaczyna swoją opowieść Kamila Majewska, która na początku rozmowy prosi, by nie nazywać ją żadną alpinistką. Jak mówi, nie jest zawodowcem, tylko normalną dziewczyną, realizującą swoje pasje. Przynajmniej jednak, że nie każdy w wolnej chwili wdrapuje się na najwyższą górę Europy. Ale po kolei.

Po skończeniu technikum nasza bohaterka „porzuciła” Sudety i zaczęła dokładniej

poznawać Tatry. Przeprowadziła się nawet na Podhale, gdzie spędziła 4 lata pracując w Schronisku Górskim PTTK na Hali Ornak, rozwijając swoją miłość do gór. Gdy tylko miała wolną chwilę, ruszała na tatrzańskie szlaki, które zeszła chyba wszystkie, po kilka razy. Zdobyla rzecz jasna także Rysy (2499 m n.p.m.). Kiedy w

Polsce wyżej już nie dało się wejść, pojawił się pomysł, by zobaczyć, jak to jest w Alpach. Na początek był to wyjazd w Masyw Monte Rosa i lekki trekking lodowcami, a także zdobywanie czterotysięczników takich jak Balmenhorn (4176 m n.p.m.), Signalkuppe (4554 m n.p.m.), czy Zumsteinspitze (4563 m n.p.m.). Ładny nam

lekki spacer. - To był strzał w dziesiątkę, jeżeli chodzi o rozpoczęcie mojej przygody z Alpami, lodowcami i ekstremalnymi warunkami. Co do tego ostatniego, to zdobycie najwyższego szczytu Niemiec Zugspitze tylko z tym właśnie mi się kojarzy. Aż 16 godzin wspinaczki w warunkach zimowych, na wyczerpaniu sił, ale o

tym może opowiem innym razem – ucina Kamila Majewska.

Najlepszy czas na wyjazdy w wysokie góry, to wakacje. Tak było też w tym roku. Razem z Katarzyną Ciok, koleżanką z Warszawy, postanowiły, że zdobędą najwyższy szczyt Europy – Mont Blanc 4810 m. n.p.m. Były świetnie zgranym duetem, w którym podczas chwil zwątpienia i słabości jedna podnosiła na duchu drugą. - Pokazałyśmy, że kobiety też potrafią, że mają moc i siłę, dzięki którym mogą osiągać niesamowite rzeczy – podkreśla mieszkanka Boguszowa-Gorc. Decyzja o kobiecym wyjeździe pojawiła się po tym, gdy przed rokiem nie udało się atak na Mont Blanc. Wtedy obie panie pojechały w Alpy z kolegą. On wszedł na szczyt, im się nie udało. Nie będziemy wnikać jak do tego doszło, ale dziewczyny obiecały sobie, że nie odpuszczą, a że Kamila jest osobą, która gdy raz coś postanowi, musi to zrealizować, teraz udało się wejść na „Dach Europy”.

Panie skompletowały sprzęt, zebrały odpowiednie fundusze i ruszyły. - Generalnie na szlaku do zdobycia Mont Blanc jest do wspinaczkowego przejścia Ściana Goutera, w której znajduje się Kuluar Śmierci. Jest to odcinek, który trzeba ile sił w nogach po prostu przebiec z powodu lejących z góry kamieni. W tym roku miałyśmy dwa razy taki moment, gdzie trzeba było po prostu chować się pod głazami i błagać, by żadne odłamki skalne w nas nie trafiły. Kolejne niebezpieczeństwo to szczeliny lodowcowe, lecz te w większości są dobrze widoczne – opowiada z pasją Kamila Majewska. Poza niebezpieczeństwami, na które wspinacze nie mają

wpływu, jest coś, do czego mogą, a właściwie powinni się przygotować. To choroba wysokościowa. Kilka dni przed atakiem należy bardzo mocno nawadniać organizm, zaplanować aklimatyzację, by ciało przygotowało się stopniowo na duże wysokości i mniejsze stężenie tlenu. W ich przypadku były to wyjscia na Gran Paradiso (4052 m n.p.m) oraz Aiguille du Midi (3842 m n.p.m.).

W drodze na Mont Blanc jest jeden odcinek, który trzeba ile sił w nogach po prostu przebiec z powodu lejących z góry kamieni

Dotąd dziewczyna jeździła na wyprawy za własne, ciężko zarobione pieniądze. Atak na najwyższą górę Europy dofinansowali po raz pierwszy... Właśnie nie będziemy ich nazywać sponsorami, lecz niesamowitymi ludźmi. Głównie byli to znajomi taty Kamili, który nigdy nie powtarzał jej „nie kop, bo się spocisz”, tylko zawsze kibicował córce w realizacji pasji. Zdobycy wszystkim darczyńcom jest niesamowicie wdzięczna i już planuje kolejne wyprawy. - W przyszłym sezonie zamierzam postarać się o oficjalny sponsoring, ponieważ plany z roku na rok mam ambitniejsze – dodaje dziewczyna. Jej celem jest zdobycie najwyższego szczytu Gruzji, Kazbeku (5054 m n.p.m.) Już teraz ostro trenuje, stara się o szkolenia z autoratownictwa i bezpiecznego poruszania się w wysokich górach i robi wszystko, by znaleźć się na... szczycie swoich marzeń. Może kiedyś w Himalajach.

Tomasz Piasecki

**MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM?
CHCESZ PRZESTAĆ PIĆ?
ANONIMOWI ALKOHOLICY CZEKAJĄ**



PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY
WROCLAW, PL Św. Macieja 5
od pn - pt w godzinach 16:00 - 20:00 / 71 321 21 24

Wszystkie rozmowy są poufne

www.aa.org.pl

Biurowo Służby Krajowej AA
Tel./faks 22 828 04 94
Infolinia 801 033 242
E-mail: aa@aa.org.pl

REKLAMA

Wynagrodzenie do **1900€** na rękę na miesiąc!

APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Oferty pracy w opiece
w Niemczech i Holandii

+48 500 401 901 rekrutacja@apnsentium.pl www.apnsentium.pl

REKLAMA

Warsztaty dla seniorów

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że w Wałbrzychu działa Fundacja „Dobrostan przystań zdrowia”. Zajęcia, które organizuje skierowane są do osób chorych onkologicznie i przewlekle oraz do ich rodzin i opiekunów.

Warsztaty psychoedukacyjne pomagające pacjentom i ich rodzinom w radzeniu sobie z tak bolesną sytuacją zawierają elementy terapii Simontowskiej. Polegają

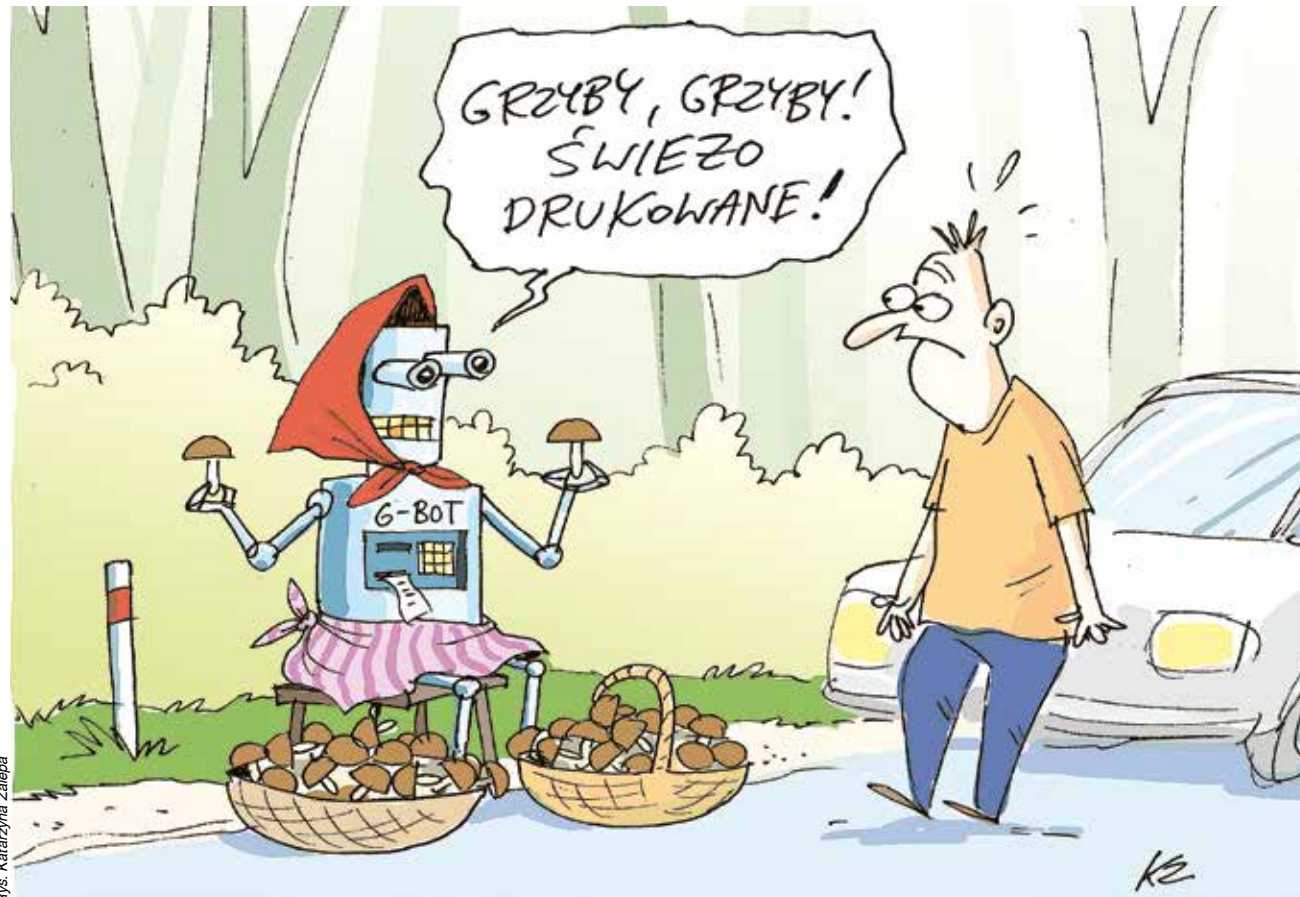
one m.in. na radzeniu sobie z trudnymi emocjami, wzmocnieniu motywacji do leczenia i wspieraniu układu odpornościowego.

- Rozpoczęły się zapisy do kolejnej edycji warsztatów, które odbywają się w Klubie Senior Plus przy ul. Andersa 162 a. Jeśli szukacie tego rodzaju wsparcia lub znacie osoby, które tego potrzebują, to zachęcam do kontaktu z fundacją. Dziękuję paniom tworzącym Dobrostan – Joannie Delegiewicz, Magdalenie Tumasz i Małgorzacie Włochal za wspieranie pracę – mówi wiceprezydent Wałbrzycha Sylwia Bielawska.

SCB



Fot. użyczone (UM Wałbrzych)



Frys. Katarzyna Zalepa

Dziwaczne to wszystko

W absurdalnych czasach żyjemy. Jeszcze chwila, a wódka będzie bezalkoholowa. W restauracji zamówicie schabowego, ale tylko zrobionego z wodorostów, a seks będziecie uprawiać wyłącznie ze sztuczną inteligencją. Ale to i tak chyba lepsze niż rozmowa z wirtualną konsultantką, która ni w ząb nie rozumie, o co wam chodzi. Przymusowy postój w wagonie pasażerskim, bo ktoś akurat zatrzymał krótkofalówką pociąg lub przyglądanie się roześmianym „pyszczykom” polityków, z których każdy obieca wam teraz co tylko chcecie.

W tym miejscu moglibyśmy napisać coś w stylu „i to by było na tyle, ostatni gasi światło, my idziemy na browarka, a reszta nas nie interesuje”. I mielibyśmy spokojną głowę, ale my nie lubimy mieć świętego spokoju zostawiając was w zawieszonym, a sprawy niedokończone. A dokładniej rzecz ujmując, nieopisane. Wolimy rozebrać temat na czynniki pierwsze jak dziennikarze mecz reprezentacji Polski z Wyspami Owcymi. Choć musimy przy-

znać, mamy łatwiejszą robotę od futbolowych ekspertów. Ci mają przechłapaną analizując grę naszych kopaczy, bo nagimnastykują się przy tym bardziej niż Jarosław Kaczyński odpowiadając na pytania dlaczego zapałał miłością do Kielecczyzny, skąd zamierza startować do Sejmu zamiast Warszawy.

Skoro zaczęliśmy od polityki – wiadomo sądny dzień 15 października zbliża się szybciej niż pociąg TGV z Lyonu

do Paryża – to pociągnijmy wątek. Politycy od lewa do prawa przypomnieli sobie (jak zwykle co kilka lat), że istnieją jednak wyborcy i pokochali was w jednej chwili miłością wręcz matczyną. Jeszcze chwila i ze wszystkich billboardów przy drodze, z każdego okienka w internecie, z telewizora i strony w gazecie zaczną spoglądać na was roześmiane oczy kandydatów do Sejmu i Senatu. A empatii będą mieć w sobie więcej niż

księżniczka Elza, pies Pankracy i rybka Nemo razem wzięci. Nie dajcie się zwieść pozorom i miłym słowom takiego Romana Giertycha czy Ryszarda Petru. No bo jak to wytłumaczyć, że jeszcze kilka lat temu obaj rozbijali się po salonach, byli zapraszani przez koronowane głowy, o zdjęciach na okładkach kolorowych pism i wizytach w zakładach pracy nie wspominając, potem pies z kulawą nogą nie zainteresował się nimi, a dziś znów

próbują dopchać się do stołu z kawiozem, umizgując się bardziej niż Caroline Derpieński? Mimo wszystko mają gorzej niż Michał Kołodziejczak z Agrounii, na którego wielu naskoczyło po wejściu w partnerstwo z Donaldem Tuskiem. A taki choćby Sławomir Mentzen? Może to nie jest najsympatyczniejsza postać wszech czasów, prawdopodobnie za kilka lat nie znajdziecie jego pomników w co drugim mieście w Polsce, ale co tu dużo gadać, wszedł właśnie w swój prime time. I lubi wypić piwo z wyborcami. Idealne do kiełbasy wyborczej.

Jeśli zachowania polityków wydają wam się dziwne, to co powiecie o próbie porozumienia się z wirtualną asystentką? Jeszcze chwila, a ludzie nie będą do niczego potrzebni. W sklepie dawno można płacić za zakupy w kasie samoobsługowej, a sztuczna inteligencja pomoże we wszystkim niczym wujek dobra rada. Tak jak robot udający konsultantkę. No to dzwoniemy, jakby powiedział Hubert Urbański w „Milionerach”, bo mamy kłopot z wielką korporacją. Odzywa się ciepły głos „powiedz tak jeżeli...”, „przepraszam, nie dostyszałam”, „jeśli chcesz porozmawiać o... wybierz 1” i tak przez najbliższe kilkadziesiąt sekund. Wkoło Macieju. Gdy wirtualna asystentka w końcu milknie, wzdrygamy się, bo chcemy porozmawiać o problemie, który nie został uwzględniony przez programującego bota informatyka. I co teraz? Na szczęście pada nieśmiertelne w takiej sytuacji „poczekaj na zgłoszenie się konsultanta”. Czekamy, a w tle płynnie relaksacyjna muzyka, która po kilku minutach staje się bardziej irytująca od latającego nocą nad uchem komara. W końcu słyszymy „wszyscy nasi konsultanci są w tej chwili zajęci”. Czekamy dalej. Wreszcie jest! Odzywa się żywy człowiek, mający imię i nazwisko, da się usłyszeć jego oddech, mówi po ludzku, zaczyna weryfikować

dane: PESEL, miejsce zamieszkania i takie tam duperele. Wtem rozmowa urywa się, nie wiemy, czy to na skutek tego, że uchem przyznaliśmy nie ten przycisk, co trzeba, czy ktoś po drugiej stronie robi sobie jaja. Całą procedurę trzeba powtórzyć na nowo. No absurd!

Nie większy od tego, gdy w Polsce doszło do zatrzymania pociągów przez nadanie fałszywego sygnału radio-stop. Rozumiecie, jedziecie sobie wygodnie z Łodzi do Warszawy, aż tu nagle trach. Ktoś wysłał „komunikat”, a pociągi stają. Niczego nie spodziewacie się, wsiadacie do wagonu, licząc, że sprawnie dojedziecie na miejsce, a tu niespodzianka. Radio-stop wykorzystuje się jako zabezpieczenie przed nieoczekiwanymi zdarzeniami. Nadanie takiego sygnału radiowego powoduje automatyczne zatrzymanie na ogół wszystkich składów w okolicy, których radiotelefony pracują na tej samej częstotliwości. Ludzie, ale żeby radio-stop mógł wysłać każdy za pomocą jakiejś prostej krótkofalówki?! Winowajczynią jest przestarzała technologia, używana przez PKP PLK. To jeszcze nic, najlepsze będzie teraz. NIK wskazała, że proces wprowadzenia cyfrowego systemu, który mógłby zapobiec podobnym sytuacjom i zgodnego ze standardami bezpieczeństwa UE, opóźniony jest w Polsce o kilka lat. Mimo to członkowie zarządu państwowej spółki otrzymali sowite premie. Niedawno prezes kolei obiecał, że prace nad wdrożeniem odpornego na zakłócenia systemu zostaną... przyspieszone. Gość tymi słowami zamierzał chyba zaistnieć w rankingu najgłupszych wypowiedzi zapisanych w europejskich annałach po zburzeniu Muru Berlińskiego. Już lepiej byłoby gdyby powiedział „odpierd***cie się ode mnie”. Byłoby, przynajmniej pikantnie, a wydzwięk byłby ten sam.

Dziwaczne to wszystko jakieś.

Tomasz Piasecki



CENTRUM HANDLOWE MANHATAN

- * Odzież damska, męska i młodzieżowa
- * Obuwie
- * Wózki dziecięce
- * Biżuteria
- * Salon fryzjerski



Wałbrzych ul. Kusocińskiego 21
(Piaskowa Góra – obok Biedronki)

GODZINY OTWARCIA

Poniedziałek - Piątek 9.30-17.30

Sobota 10.00-15.00

Niedziela handlowa 10.00-14.00

NAJWIĘKSZE CENTRUM HANDLOWE NA DOLNYM ŚLĄSKU

www.facebook.com/halamanhatan

T-Roc

Ma moc
technologii

Sprawdź



Dostępny
od ręki

Leasing dla przedsiębiorców. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.
Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie www.volkswagen.pl



Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

» **Mateusz Gołosz poprzez swój tekst planuje opowiedzieć z humorem o pracownikach kopalni niklu, gdzieś na odległej Antarktydzie**

Fot. używane (Mateusz Brejnak)



Zapracowani harują

O kolejnej odsłonie oryginalnego projektu odbywającego się w wałbrzyskim teatrze dramatycznym już wspominaliśmy. A skoro druga edycja rezydencji w Szaniawskim, czyli „Zapracowani. W przyszłość”, trwa, to wypada o niej przypomnieć.

Tym razem teatr stawia na pracę nad tekstem własnym. A wszystko toczy się wokół tematu przyszłości zatrudnienia. Dlaczego? Ponieważ ta przyszłość nie maluje się optymistycznie. Tak jak już

kiedyś pisaliśmy, postępująca robotyzacja rynku i idące za nią masowe zwolnienia, umierające zawody oraz pustka w ludziach po utracie zatrudnienia – to dzieje się na waszych oczach. Może tego

nie dostrzegacie, ale uwierzcie, tak jest! Dramaturdzy być może przeczuwają nadciągające zmiany, dlatego uznali, że teatr powinien głośno mówić o problemach na rynku pracy. A twórcy powinni pytać. Czy

doczekamy się rewolucji w systemie produkcji? Czy raczej końca archaicznych form zatrudnienia? Warto oszukać odpowiedzi.

Inauguracja projektu „Zapracowani. W przyszłość” od-

była się w czerwcu. Wtedy też ujawniono, że tegorocznym rezydentem będzie Mariusz Gołosz! Z którym zresztą ukazał się wywiad w WieszCo w rubryce „Rozmowa tygodnia”. Postawiło na niego specjalne jury wybierając spośród pięciu pomysłów na tekst dramatyczny autorskie „12 prac Marii Byrd”. Gołosz poprzez ten dramat planuje opowiedzieć z humorem o pracownikach kopalni niklu, gdzieś na odległej Antarktydzie i w nie tak odległej przyszłości. Rezydencja już trwa, więc na bieżąco możecie śledzić powstawanie dramatu na koncie instagramowym: @zapracowani_w_przyszlosc.

Na finał projektu zapraszamy w październiku tego roku. Przypominamy, że ponadto

w planach są także warsztaty kontekstowe, rozmowy i wydarzenia towarzyszące. Szczegóły znajdziecie na stronie internetowej: www.teatr.walbrzych.pl

Na finał projektu „Zapracowani. W przyszłość” zapraszamy w październiku tego roku

Rektor Politechniki Wrocławskiej objął patronat honorowy nad projektem, który dofinansowany jest ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury i współfinansowany przez samorząd województwa dolnośląskiego.

Red



Medi-Zdrój

Zadbamy o Twoje zdrowie



**DOLNY
ŚLĄSK**

Centrum Usług Medycznych oferuje:

- **Badania laboratoryjne**
- **Wizyty u specjalistów**
- **Zabiegi rehabilitacyjne**

Posiadamy szeroką ofertę badań laboratoryjnych oraz pakiety badań stworzone specjalnie dla Państwa w atrakcyjnych cenach.



**Dla nas ważne jest Twoje zdrowie.
Nie zwlekaj i zbadaj się już dziś!**

Sanatorium Dom Zdrojowy ul. Kolejowa 14, 58-310 Szczawno-Zdrój

(wejście od strony Fitness Zdrój)

Telefon: 572-729-882

» **Ktoś kto popisał autobus pisakiem myślał, że pozostanie anonimowy...**

Fot. używane (MPK Świdnica)

Popisał autobus, zyskało schronisko

Wandal z flamastrem chciał się popisać, a tylko się ośmieszył i najadł strachu. Historia z miejskiego autobusu w Świdnicy obiegła cały kraj.

- Głupota jak widać nie zna granic. Nasz piękny, nowy autobus o numerze 81 i jeżdżący na linii numer 6... I znany charakter pisma szkodnika, który pomazał już kilka au-

tobusów i szyby na przystankach. Firma sprzątająca dała radę. Bazgroły zniknęły bez śladu. Pamiętajcie, mienie miejskie jest nasze, wspólne. Reagujcie, zwracajcie uwagę,

gdymy to konieczne, powiadomiamy straż miejską, a nawet policję. Macie do dyspozycji adres mailowy mieszkancy@um.swidnica.pl Każde zgłoszenie, które trafia do mnie,

od razu niemal też trafia do pracowników – informuje prezydent Świdnicy, Beata Moskał-Staniewska.

Długo nie musieliśmy czekać na dalszy rozwój wy-

padków. Już dzień po apelu prezydent, przedstawiciele Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Świdnica zamieścili zdjęcie sprawcy. „Mamy cię! Na tej klatce z filmu nagranych w autobusie właśnie wsiadasz tylnymi drzwiami, a za tobą twój kumpel. Za chwilę zajmiecie miejsca na wprost drzwi, a ty wyciągniesz flamaster i zobrazujesz nim na ścianie autobusu swój iloraz inteligencji. Premię za skasowanie tego filmu otrzyma schronisko dla zwierząt, gdzie do przyszłego piątku wpłacisz/wpłacicie 1000 zł i prześlesz/prześlecie nam skan dowodu wpłaty z hasłem „graffiti” w tytule wpłaty. Gwarantujemy dyskrecję, ale jeśli nie zrobisz/zrobicie tego zadośćuczynienia, film trafi na policję” – napisało na swoim profilu w portalu społecznościowym MPK.

Nie minęło dużo czasu, sprawy nabrały w miarę pozytywnego obrotu. Człowiek wojujący flamastrem poszedł po rozum do głowy, bądź zwyczajnie wystraszył się surowych, groźnych mu konsekwencji. Świdnickie schronisko potwierdziło wpłatę tysiąca złotych przez graficjarza, bazgroły zostały wyczyszczone. Co za

tym poszło? MPK zgodnie z umową skasowało film. - Ta sprawa się kończy, ale uczulamy wszystkich pasażerów, by nie pozostawali obojętni na akty wandalizmu, wystarczy wstać, zrobić wymowny gest albo inaczej bezgłośnie wskazać wandalę. To się nagra, a dyskrecja zapewniona – poinformowali przedstawiciele MPK Świdnica.

Ktoś pobazgrał miejski autobus, ale szybko został zidentyfikowany i... musiał zapłacić tysiąc złotych na rzecz schroniska dla zwierząt

Warto wiedzieć, że nielegalne graffiti będące przejawem wandalizmu jest wykroczeniem lub przestępstwem. Jeżeli wartość szkody nie przekracza 500 zł, mamy do czynienia z wykroczeniem, a sprawcy grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Jeżeli zaś spowodowano szkodę o wyższej wartości, zastosowanie ma Kodeks karny i sprawca musi się liczyć z karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

KaR

OKIEM POSŁANKI

Uzdrowimy rolnictwo

Wiadomo, sierpień i wrzesień, to dożynki. Święto plonów, to jednak nie tylko czas na podziękowania za trudną pracę, ale też możliwość spotkania z rolnikami.

Wystarczy zamienić z nimi kilka zdań, by przekonać się w jak trudnej są sytuacji. Bo czasy nie są łatwe dla nikogo, a dla nich szczególnie. Nie ma dziś chyba branży w rolnictwie, która byłaby rentowna.

Od trzech kwartałów pogłębia się dekonstrukcja w polskim rolnictwie. Takiego kryzysu dawno nie było. Weźmy sytuację na rynku mleka. Jego cena w skupie leci na łeb na szyję, a na sklepowych półkach nie widać obniżek. Idźmy dalej. Jeszcze kilkanaście lat temu produkcją trzody chlewnej zajmowało się 200-300 tys. gospodarstw, dzisiaj zostało ich ledwie ponad 50 tys. W ubiegłym roku ubył prawie 50 proc. producentów trzody chlewnej. Trudną sytuację mamy też ze zbożem. Susze i powódzie zrobiły swoje, a niekontrolowany napływ zboża z Ukrainy spowodował poważny kryzys na rynku. Rok temu można było jeszcze

wspólnie z UE rozwiązać ten problem. Pomagając Ukrainie i nie zagrażać polskim interesom. Teraz jest już za późno. Rząd powinien wypracować długofalowe mechanizmy ochrony rodzimych rolników, bo obecna sytuacja może doprowadzić do zagłady polskiego rolnictwa. Z eksportera żywności, możemy stać się wkrótce jej importerem. Dlatego uzdrowienie gospodarki rolnej to będzie dla nas ważne zadanie po wygranych wyborach.



Posłanka na Sejm RP
Izabela Katarzyna
Mrzygłocka

REKLAMA

Nie boję się wyzwań

Rozmawiamy z Sylwią Bielawską, wiceprezydent Wałbrzycha i kandydatką Koalicji Obywatelskiej w wyborach do Sejmu.

Jest coś, co chciałaby Pani zmienić od razu w regionie?

- Wiele chciałabym zmienić, ale najpierw należy uwolnić środki z Krajowego Planu Odbudowy. Te pieniądze są bardzo potrzebne zwłaszcza dla południowej części regionu, by rozwijać turystykę i rekreację. Musimy zadbać o dostęp do powszechnej i bezpłatnej służby zdrowia, przede wszystkim dla osób, które natychmiast tego potrzebują. Konieczna jest także edukacja, która wyposaża nas w wiedzę dostojną do wymogów współczesności.

Co najbardziej denerwuje Panią dziś w Polsce?

- Bardzo mnie denerwuje brak poszanowania dla praw człowieka, w tym zwłaszcza kobiet. To należy jak najszybciej zmienić. Nie

możemy się również zgodzić na obecny chaos prawny. To nie jest normalne, aby ważnych dla nas przepisów poszukiwać w tak wielu ustawach. Wreszcie niestabilność przepisów dotyczących prawa podatkowego. Jak przedsiębiorcy mają prowadzić działalność, kiedy przepisy zmieniają się w tempie ekspresowym?

Proszę dokończyć zdanie Koalicja Obywatelska to....

- ...mądra formacja, ponieważ na jej listach „jedyńki” i „dwójki” to w przeważającej mierze kobiety, które gwarantują merytoryczne rządy. Koalicja Obywatelska nie boi się takich bezpartyjnych osób jak ja, nie boi się trudnych wyzwań.



Fot. używane (archiwum Sylwii Bielawskiej)

» **Parki rowerowe powstaną m.in. w Strzegomiu i Jaworzynie Śląskiej. Podpisano już w tej sprawie umowy**

Fot. używane (UMMD)



– mówi burmistrz Jaworzyny Śląskiej, Grzegorz Grzegorzewicz.

Powstaną obiekty, na których dzieci i młodzież będą mogli bezpiecznie korzystać z przygotowanych tras i infrastruktury rowerowej

Rowerowe parki „na wypasie”

Przedstawiciele pięciu dolnośląskich gmin podpisali umowy na budowę Dolnośląskich Rowerowych Parków Umiejętności. Powiat świdnicki staje się rajem dla rowerzystów?

Świetna to sprawa, rowerzyści zacierają ręce i już szykują swoje maszyny. Program zakłada budowę tras rowerowych służących doskonaleniu techniki jazdy na rowerze górskim. Trudność i długość trasy uzależniona jest od warunków terenowych i powinna zawierać minimum 10 przeszkód oraz elementy dodatkowe jak plac manewrowy, pump track, oświetlenie trasy, wiatę oraz

kontener szatniowy. Jak to mawiają młodzi ludzie, będzie „na wypasie”! Sygnatariuszami najnowszych umów są dwie gminy z powiatu świdnickiego. Chodzi o Jaworzynę Śląską i Strzegom. W całym województwie jeszcze w tym roku powstaną 17 parków, w 2024 roku – kolejnych 13.

Przypominamy też, o czym już informowaliśmy, że niedawno, bo 17 lipca

podpisano pierwsze umowy na dofinansowanie realizacji inwestycji z powiatem lubińskim, gminami Szczawno-Zdrój, Stoszowice i Świdnica. - Kolarstwo górskie staje się coraz bardziej popularne. Dziś podpisujemy umowy z kolejnymi gminami, które chcą wybudować Bike Parki. Dolny Śląsk dysponuje doskonałymi warunkami do uprawiania kolarstwa górskiego, dlatego

chcemy stworzyć obiekty, na których dzieci i młodzież będą mogli bezpiecznie korzystać z przygotowanych tras i infrastruktury rowerowej – mówi Tymoteusz Myrda, członek zarządu województwa dolnośląskiego.

Parki rowerowe będą to nieodpłatne, całoroczne kompleksy sportowe, wykorzystywane zarówno przez kluby sportowe na potrzeby reali-

zacji zajęć szkoleniowych, jak i pasjonatów jazdy rowerowej – dzieci, młodzież i dorosłych. – To kolejna inwestycja w bezpieczeństwo i poprawę komfortu życia mieszkańców gminy. Jaworzyna Śląska ma bogatą tradycję kolarską, stale funkcjonują sekcje kolarskie, a szkolenie dzieci i młodzieży jest bardzo ważne. Ten obiekt stanie się idealnym miejscem treningowym

A jeszcze w tym miesiącu ruszy program kształcenia i doskonalenia kompetencji dolnośląskich gminnych opiekunów kolarstwa MTB. Zadanie będzie polegało na przeprowadzeniu szkoleń instruktażowych z zakresu nauki jazdy terenowej oraz niezbędnych zasad bezpieczeństwa dla oddelegowanych osób z gmin, zajmujących się parkami rowerowymi.

Trochę o finansach? Proszę bardzo. Koszt budowy każdego z parków wyniesie około miliona złotych. Około 400 tys. zł będzie stanowić wkład gmin, pozostała część zostanie sfinansowana ze środków województwa dolnośląskiego oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.

KaR

📍 WAŁBRZYCH

Rekrutacja na studia



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH
ANGELUSA SILESIIUSA

ans.edu.pl



administracja • architektura wnętrz • bezpieczeństwo wewnętrzne • dietetyka
 filologia angielska • grafika użytkowa z reklamą • kosmetologia • logistyka
 pedagogika • pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna • pielęgniarstwo
 techniki dentystyczne • zarządzanie

» – *Jemy oczami, więc estetyka jest ważna, ale wcale nie ważniejsza od smaku – mówi Michał Koszycki*



Fot. używane (Aleksandra Szczepańska)

Jeść zdrowo i z radością

Młody, ambitny, a do tego uzdolniony. Taki jest Michał Koszycki, szef kuchni restauracji Bohema w Szczawnie-Zdroju. Domyślcie się, że nie to zważyło nas z nóg. Najważniejsze w jego historii jest bowiem to, że niedawno chłopak dostał się do polskiego finału najbardziej prestiżowego konkursu kulinarnego na świecie – Bocuse d'Or. To taka gastronomiczna Liga Mistrzów. Jak się w tym odnajduje.

■ „Pokaż mi, co jesz, a powiem ci, kim jesteś”. To tylko marketingowy slogan, czy jednak ma to głębszy sens?

- Być może jest w tym odrobina marketingu, ale moim zdaniem nie do końca chodzi o to, co się je, tylko jakiej jakości jest to jedzenie. Ameryki akurat nie odkryję, ale wszyscy chyba doskonale wiedzą, że dobra jakość tego, co spożywamy przekłada się na nasze zdrowie i samopoczucie. Jedni zjadają się makaronami, inni kawiozem, co oczywiście nie ma najmniejszego wpływu na to kim są. Skoro tak zaczęła naszą rozmowę, to od razu powiem coś, co chciałbym, żeby zapadło w pamięć czytelnikom – jedzcie zdrowo i z radością.

■ Co powiesz o mnie? Jem z radością kotlety mielone, nie pogardzę plackami ziemniaczanymi, zjadam się zupą pomidorową. Kim więc jestem?

- Osobą, która jest świadoma tego co lubi jeść. Myślę że to jest bardzo ważne, ale zawsze nakłaniam do próbowania nowych dań i produktów. Spróbować nie zaszkodzi, a

może akurat trafi się coś, co nagle okaże się dla ciebie czymś niesamowitym. Ja w młodości nienawidziłem oliwek – oczywiście tych popularnych sklepowych czarnych lub zielonych. Wszystko się zmieniło, jak spróbowałem prawdziwych włoskich oliwek z pestką. To było smakowe łąpanie. Takie oliwki jestem w stanie teraz jeść kilogramami.

■ Przekonała cię jakość?

- Dokładnie tak! Oprócz wysokiej jakości wpływ na moje upodobania miał wpływ smak oliwek. Zupełnie inny niż ten, którego doświadczałem wcześniej.

■ Zaczęłam dość filozoficznie, ponieważ tak sobie myślę, że umiejętność przygotowywania jedzenia w sposób smaczny, zdrowy, estetyczny i z radością to jednak jest rodzaj sztuki?

- Na pewno jest to rodzaj sztuki, ale tu ważna uwaga, poparty wiedzą techniczną, doświadczeniem i otwartością umysłu na nowości. Najpierw jesz oczami, więc estetyka jest bardzo ważna, ale wcale nie ważniejsza od smaku. To czy coś posmakowało

powoduje, że chętnie zjesz to jeszcze raz. I kolejny raz, i będzie wracał do tej konkretnej potrawy przez lata.

■ Myślisz, że jedzenie nabrało dziś w Polsce jakiegoś większego, bardziej wyjątkowego znaczenia? Już nie wystarczy schabowy z ziemniakami i mizerią?

- Mnie bardzo cieszy, że ludzie w Polsce coraz częściej wychodzą jeść „na miasto”. Dzięki temu próbują nowych rzeczy i coraz częściej otwierają się na kuchnię z innych krajów. A to przekłada się na to, że ja jako kucharz i szef kuchni w restauracji, mogę bardziej odważnie podchodzić do gotowanych potraw.

■ Ale chyba nie chcesz mi powiedzieć, że nie lubisz przygotowywać i jeść na przykład swojskich pierogów?

- Pierogi, kotlet mielony czy zupa pomidorowa, to część naszej tradycji kulinarnej, więc ja również bardzo chętnie zjadam i przygotowuję takie potrawy, ponieważ na nich się wychowałem. Takiego swojskiego jedzenia nie zjesz we wszystkich restauracjach, ale na pewno takie

dania nie znikną szybko. Zresztą tak sobie myślę, że nigdy nie powinny zniknąć.

■ Co to znaczy dobrze gotować? Kiedyś odpowiedź byłaby oczywista „dawać dużo i do syta zjeść”, a dziś?

- Przepis jest dość prosty. Najbardziej zdrowo jak to możliwe i z szacunkiem do produktu.

■ Przyznasz jednak, że przy okazji dobrze jest mieć talent, a ty go masz niewątpliwie.

- (Uśmiech) Myślę, że mam talent, ale to ciężka praca pozwoliła mi być w miejscu, w którym jestem teraz.

■ Wiem, że trudno oceniać samego siebie, ale co tam, spróbuj. Jesteś dobrym kucharzem?

- Dobrym na pewno, ale to jest poparte setkami opinii od zadowolonych gości. To jest jak w dziennikarstwie. Gdy ktoś powie, że napisałeś dobry artykuł, pewnie będzie ci miło. Ja słysząc, że przygotowałem smaczny posiłek, również cieszę się, że mogłem innym pomóc wybrać się w jakąś kulinarną podróż. To napędza do ciężkiej pracy.

■ Chyba jednak jesteś znakomitym kucharzem, skoro jako jeden z sześciu ludzi dostałeś się do polskiego finału najbardziej prestiżowego konkursu kulinarnego na świecie – Bocuse d'Or. Czym ująłeś jury?

- Perliczką na dwa sposoby i ravioli z młoda pokrzywą.

■ Znalazłem na stronie organizatora taki opis przy twojej osobie. „Codziennie stara się rozwijać swój warsztat i dążyć do perfekcji, aby przekraczać bariery kulinarnej wyobraźni”. Brzmi jak laudacja na twoją cześć?

- (Długi śmiech). Myślę że nie..., na pewno nie! Po prostu w chwytliwy sposób opisano moje umiejętności. Ty wiesz doskonale co napisać, żeby przyciągnąć czytelnika, ale poważnie mówiąc, prawdą jest, że codziennie staram się być coraz lepszy.

■ Nie bądź taki skromny. Do Bocuse d'Or nie biorą nikogo przypadkowego, skoro finalistów oceniać będą szefowie kuchni z restauracji oznaczonych gwiazdkami Michelin?

- To nie jest skromność, a pokora wyuczona w kuchni. Bardzo cieszę się, że moje potrawy będą oceniane tak znakomici szefowie kuchni. Każda konstruktywna krytyka lub porady z ich strony będą dla mnie bardzo ważną lekcją.

■ Ten konkurs to taka Liga Mistrzów dla kucharzy? Okno wystawowe na świat?

- Tak, dobrze to ująłeś, to na pewno jest gastronomiczna Liga Mistrzów. Szansa na spełnienie marzeń o pokazaniu się ogólnopolskiej widowni i międzynarodowym szefom kuchni.

■ Polski finał odbędzie się w listopadzie w Krakowie. Już wiesz jakimi daniami błysniesz podczas zmagania?

- Oficjalnie mogę powiedzieć, że będę przygotowywał łososia i dojrzewający schab wieprzowy jako produkty obowiązkowe na konkursie. Reszta objęta jest tajemnicą.

■ Zwycięzca będzie reprezentował Polskę w gronie 20 mistrzów kuchni w europejskim półfinale w Norwegii. Wybiegasz tak daleko w przyszłość, bo o światowy finał we Francji aż boję się spytać?

- Na razie jestem bardzo skupiony na polskim finale, ale jak uda się przejść do następnych etapów, będę bardzo szczęśliwy.

■ Zaczynając swoją przygodę z kuchnią w wieku 16 lat myślałeś, że kiedyś będziesz tu gdzie teraz?

- Podświadomie pewnie tak, chociaż wtedy był to tylko sposób na dorobienie sobie. Dopiero wyjazd na studia do Warszawy, nawiasem mówiąc nie związany z gastronomią, uświadomił mi, gdzie tak naprawdę jest moje miejsce i gdzie chcę rozwijać się zawodowo.

Rozmawiał Tomasz Piasecki



Muzeum Porcelany
W WAŁBRZYCHU

OSOBLIWE PRZEDMIOTY

i gdzie je znaleźć? w Muzeum Porcelany!

Specjalne zwiedzanie dla najmłodszych! Informacje i zapisy: 74 664 60 30

OGŁOSZENIE

Zarząd „SPOŁEM” PSS w Wałbrzychu ul. Gdańska 10 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w lokalu.

1. Lokal użytkowy w Wałbrzychu ul. Konopnickiej 7a

Pow. użytkowa – 72 m²
Cena wywoławcza – 294 000 zł
Wadium w kwocie – 29 400 zł
Postępowanie – 5 000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 26.09.2023 r. o godz. 12:30 w siedzibie Spółdzielni.

**Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto:
ING BANK ŚLĄSKI 37 1050 1908 1000 0022 6920 9140 do dnia 25.09.2023 r.**

Wadium przepada na rzecz „Społem” PSS Wałbrzych, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie dokona co najmniej jednego postępowania.

Potwierdzenie wpłaty należy okazać przed przystąpieniem do przetargu. Wygrywającemu przetarg na sprzedaż, wadium zostaje zaliczone na poczet ceny lokalu, a pozostałym uczestnikom przetargu zostanie przelane na konto wpłacającego.

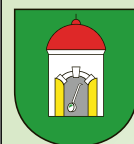
W przypadku gdy przetarg nie dojdzie do skutku wadium podlega zwrotowi.

W przypadku wycofania się wygrywającego przetarg z podpisania umowy sprzedaży kwota wadium przepada na rzecz Spółdzielni.

Wygrywający przetarg na zakup zobowiązany jest do zapłaty dodatkowo za operat szacunkowy określający wartość rynkową danej nieruchomości.

Informacji dotyczących przetargu udziela Sekcja Techniczna „Społem” PSS Wałbrzychu tel. kom. 784 041 087, tel. 74 84 242 28, 74 84 249 44.

Zarząd „Społem” PSS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.



OGŁOSZENIE BURMISTRZA SZCZAWNA-ZDROJU

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w obrębie Szczawno-Zdrój 1

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977, ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o cenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, ze zm.), **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miejską w Szczawnie-Zdroju uchwały nr LVII/25/23 z dnia 27 marca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w obr. 1, pomiędzy ul. Chopina (dz. nr 123/2) a ul. Kolejową (dz. nr 71) w Szczawnie-Zdroju.

Jednocześnie zawiadamiam, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informację o środowisku i jego ochronie, umieszczono informację o przystąpieniu do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie w/w uchwały.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski dotyczące miejscowego planu oraz wnioski z zakresu ochrony środowiska. Wnioski należy składać w formie papierowej na adres Urzędu Miejskiego w Szczawnie-Zdroju, ul. Kościuszki 17, 58-310 Szczawno-Zdrój lub elektronicznej, za pośrednictwem platformy ePUAP oraz poczty elektronicznej na adres: sekretariat@szczawno-zdroj.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy, a także adresu zamieszkania lub siedziby wnoszącego oraz oznaczeniem nieruchomości, której dotyczy, **w terminie do 4.10.2023 r.**

Jednocześnie informuję, że klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z powyższą sprawą znajduje się w BIP Urzędu Miejskiego w Szczawnie-Zdroju pod adresem: <http://um.szczawnozdroj.ibip.wroc.pl/public/?id=125569>, a także w siedzibie Urzędu.

Burmistrz Szczawna-Zdroju

WAŁBRZYCH

Porozumienie po wałbrzysku

Dzień 31 sierpnia to ważna data w historii naszego miasta. 43 lata temu podpisano Porozumienie Wałbrzyskie, które dało początek wałbrzyskiej Solidarności.

Rocznice sierpniowych wydarzeń uczczono na terenie Starej Kopalni. Z tej okazji odbyła się uroczystość zwią-

zana z obchodami wydarzeń sierpniowych. To na terenie dawnej Kopalni Węgla Kamiennego Thorez w Wał-

brzychu odbyły się protesty i strajki górników, do których doszło pod koniec sierpnia 1980 roku. W uroczystości

43. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych brały udział m.in. władze miasta, delegacja z Instytutu Pamięi Narodowej oraz członkowie NSZZ Solidarność. Zostały złożone kwiaty pod obeliskiem, który stoi na terenie Starej Kopalni, pod szybem Julia w towarzystwie Świętej Barbary – patronki górniczego trudu.

SCB



Fot. używane (Stara Kopalnia)

» Kuba Zakierski od urodzenia cierpi na porażenie mózgowie i padaczkę



Fot. używane (archiwum prywatne Pauliny Mikosz)

sprawia mu również zabawa klockami Lego i słuchanie audiobooków. Fizjoterapeuci pomogli już postawić Kubę na nogi przy pomocy pionizatora i tzw. hkafo, co jeszcze niedawno było niemożliwe. Podczas pobytu na turnusie rehabilitacyjnym młody mieszkaniec Świebodzic rozpoczął naukę przemieszczania się za pomocą aktywnego wózka rodzina właśnie taki chciałaby kupić dziecku. Wtedy zaznałby choćby odrobiny samodzielności, bo dziś porusza się (to chyba jednak za dużo powiedziane)... pełzając.

Życie nie rozpieszcza Kubę, dajmy mu szansę na to, aby był sprawny, na miarę swoich możliwości

ŚWIEBODZICE

Naprawdę można pomóc

Ciężko jest wspierać każdego. To oczywista oczywistość, jakby powiedział klasyk. Prośb o pomoc napływa do każdego, kto udziela się w przestrzeni publicznej pewnie wiele. Jak tylko możemy również nagłaśniamy akcje charytatywne. Takie jak piknik w Świebodzicach, podczas którego będą zbierane pieniądze na kupno sprzętu medycznego dla 15-letniego Kubę Zakierskiego.

Tekstu nie możemy zacząć inaczej jak tylko od krótkiej historii nastolatka. Chłopak od urodzenia cierpi na porażenie mózgowie i

padaczkę. Można mu ulżyć kupując aktywny wózek inwalidzki oraz ortezy, które ułatwią codzienne funkcjonowanie. Ale rodziny nie

stać wydać ot tak od ręki kilkudziesięciu tysięcy złotych. Stąd zbiórka i pomoc ludzi dobrej woli.

Nie brakuje jakiejś znowu niebotycznej sumy. Na tę chwilę potrzeba 15 tys. zł. Aby zebrać te środki, zrodził się pomysł zorganizowania pikniku charytatywnego, na który was zapraszamy. Jeśli macie wolny czas, przyjdźcie 17 września w godz. 14:00-18:00 do Parku Miejskiego w Świebodzicach. Dla najmłodszych przewidziano mnóstwo atrakcji. Czekają na was spektakl teatralny, malowanie twarzy, kolorowe warkocze, pokazy baniek mydlanych, dmuchana zjeżdżalnia, gry rodzinne. Datki zebrane podczas wy-

darzenia zostaną wpłacone na zbiórkę założoną na rzecz chłopca na platformie www.siepomaga.pl.

– Mimo słabego organizmu i wielu ograniczeń, Kuba jest dzielny. Codziennie ćwiczy pod okiem fizjoterapeutów i opiekunów. Skolioza i przykurcze nie ułatwiają zadania, dlatego potrzebne są specjalne gorsety i ortezy. Dodatkowo do mięśni wstrzykiwane toksynę botulinową. Te trudne zabiegi i intensywna rehabilitacja pomagają zmniejszyć dolegliwości – mówi Paulina Mikosz, mama dzielnego nastolatka. Życie nie rozpieszcza Kubę, dajmy mu szansę na to, aby był sprawny, na miarę swoich możliwości. Zróbcie małą rzecz – taką na jaką was

stać – aby mógł osiągnąć tyle, ile jest w stanie.

Chłopak nie poddaje się, choć sufit w jego krótkim życiu wielokrotnie zwał się na głowę. Lubi grać w gry komputerowe, a urządzeniem steruje za pomocą wzroku! Uwielbia filmy, a do tego jest wielkim fanem Marvela. Radość

Organizatorem i sponsorem pikniku charytatywnego jest Grupa DZT ze Świebodzic, która na co dzień dostarcza ciepło do budynków, a także wspiera lokalne inicjatywy i edukuje mieszkańców o zagrożeniach związanych z zanieczyszczeniem powietrza. – Chcemy być blisko mieszkańców Świebodzic i ogrzewać nie tylko domy, ale także rozgrzewać ich serca do wspólnego działania. Zapraszam wszystkich na nasze wydarzenie 17 września. Spędźmy niedzielne popołudnie w rodzinnej, ciepłej atmosferze i zróbmy wspólnie coś dobrego – mówi Jolanta Suława, prezes Grupy DZT. Piknik organizowany jest pod patronatem burmistrza Świebodzic.

Red

Piknik charytatywny dla Kubę

17.09.2023 - niedziela
godz. 14:00-18:00
Park Miejski w Świebodzicach przy Amfiteatrze

Czeka wiele atrakcji!

ADAXS
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOM

KUPIMY KAŻDE AUTO
uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY
NAJLEPIEJ
GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT:
ZŁOMOWANIE **533 306 678**

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH: **730 293 293**

REKLAMA

» W Szczawnie powstanie ścieżka zdrowia, która przed kilkudziesięciu laty cieszyła się dużym powodzeniem



Fot. użyte (UM Szczawno-Zdrój)



dzięki zaangażowaniu nieżyjącego już lekarza Jana Szpilarewicza. Korzystali z niej mieszkańcy i kuracjusze. Szpilarewicz, jako lekarz uzdrowiskowy, wpadł na pomysł budowy ścieżki po przyjeździe ze Szwajcarii. To w Sion zaobserwował jak można aktywnie żyć i to samo zapragnął „przeszczepić” do Szczawna.

Trakt, gdy go zbudowano miał 2,4 km długości, a na trasie ulokowano 20 stacji. Na większości z nich zamontowano drewniano-metalowe urządzenia. Przy każdym przystanku znajdowała się tablica z rysunkami i opisem, jak należy ćwiczyć. Dziś po ścieżce zdrowia nie ma już ani śladu, ale nie martwcie się, zostanie odtworzona. W końcu nie na próżno Szczawno to „samorząd promujący zdrowie”. - Zamierzamy powrócić do inicjatywy sprzed ponad 50 lat i stworzyć nowoczesną, atestowaną ścieżkę zdrowia, powyżej Alei Rododendronów – mówi gospodarz uzdrowiska, Marek Fedoruk. Urządzenia, które pojawią się w tym miejscu, zadowolą chyba każdego. Ma ich być 11, a wśród nich: drążki, drabinki, pieńki, poręcze, równoważnia, kółka akrobatyczne, belki do przeskoków. Nie mamy wątpliwości, będzie to kolejna szczawieńska atrakcja.

Red

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Na ścieżkę po zdrowie

W uzdrowskiej gminie kolejny dzień w biurze. Ponad 5 mln zł na następne inwestycje pozyskało Szczawno-Zdrój. Środki pochodzą z programu Polski Ład. Lwia część tych pieniędzy zostanie przeznaczona na odtworzenie ścieżki zdrowia w Parku Zdrojowym im. H. Wieniawskiego, która dawno temu tu istniała.

Nim przejdziemy do opisywania samej ścieżki, o której zresztą w WieszCo już kiedyś pisaliśmy, wspomnijmy na co jeszcze pójdą pozyskane fundusze. Rozsiądźcie się

wygodnie, bo zamierzamy wymieniać, a lista ma kilka punktów. A więc: renowacja nawierzchni Alei Rododendronów oraz remont fontanny w jej sąsiedztwie, odbu-

dowa publicznej toalety przy amfiteatrze, przebudowa „Baru pod Dębem” wraz z toaletą, a także odbudowa spalonego amfiteatru w Parku Zdrojowym.

Ale i tak hitem ma być odtworzenie historycznej ścieżki zdrowia.

Jeśli nie pamiętacie naszego artykułu, czujemy się zobowiązani, by wam

o wszystkim przypomnieć. Ścieżka w naszym uzdrowisku była pierwszą tego typu atrakcją w Polsce. Wybudowana została w 1972 roku w Parku Zdrojowym,

GŁUSZYCA

Trzynastka może być szczęśliwa

O tym wydarzeniu piszemy sukcesywnie i jeszcze nam się nie znudziło. I prawdopodobnie długo jeszcze tak będzie. Ponieważ po pierwsze to świetna inicjatywa, a po drugie wciąż cieszy się wielkim powodzeniem wśród uczestników. W 13. edycji maratonu pieszego Sudecka Żyleta wystartowało prawie 500 osób.

Dla blisko 340 piechurów maraton okazał się szczęśliwy, ponieważ dotarli do mety. Ci, którym nie udało się przekroczyć ostatniej „krechy”, wcale nie narzekali. Obiecywali sobie, że w kolejnej edycji znów wystartują i tym razem dotrą do ostatniego metra.

Shczęśliwa, 13. edycja Sudeckiej Setki, tym razem rozpoczęła się pod

koniec sierpnia z kempingu Stawy Marcowe w Głuszyca punktualnie o godz. 20:00. Jak nietrudno się domyślić krótko po starcie zapadł zmrok i wiele kilometrów trasy uczestnicy musieli pokonać w ciemności, ale przecież o to w tym chodzi. Letnią edycję jednego z najostrejszych maratonów pieszych rozgrywanych w Sudetach ukończyło

» 13. edycja Sudeckiej Żylety dla wielu okazała się szczęśliwa



Fot. użyte (UM Głuszyca)

dokładnie 337 piechurów. Trasa miała ponad 70 km, a przewyższenia? Cóż te sięgnęły prawie 3300 m. Wędrowcy musieli pokonać kilka szczytów. Na ich trasie znalazły się Rybnicki Grzbiet, Gomólnik Mały, Rogowiec, Waligóra, Suchawa, Kostrzyzna, Włostowa, Garbatka i Ruprechticki Szpiczak. Po drodze minęli też trzy tajemnicze kompleksy w Górach Sowich: Soboń, Włodarz i Osówkę. Napotkali na zapierające dech w piersiach widoki na Kamykach w Głuszyca Górnej.

Co tam ból, zmęczenie oraz litry potu. Na 6 punktach kontrolnych, gdzie na „żyletowiczów” czekali wolontariusze z prowiantem i pieczętkami potwierdzającymi przejście kolejnych etapów, każdemu dopisywał świetny humor, a cel był jeden. Zdobyc upragniony certyfikat ukończenia Sudeckiej Żylety oraz pamiątkowy medal na mecie. Żeby dokument oprawić i postawić na kominku, a krążek powiesić w pokoju, żeby podczas zimowych wieczorów wpatrując się w

nagrody z sentymentem móc wracać pamięcią do szczęśliwej „trzynastki”. A niedługo kolejna odsłona wydarzenia, tym razem zimą.

Sudecka Żyleta organizowana jest od 2016 roku – w lutym i sierpniu. Nie ma mowy o klasyfikacji końcowej, każdy uczestnik biorący udział w wydarzeniu walczy z samym sobą i z własnymi słabościami. Ważne jest samo uczestnictwo i ukończenie maratonu.

Red

BOGUSZÓW-GORCE

Tak to można się uczyć

Zakończyła się modernizacja obiektu po byłym gimnazjum w Boguszowie-Gorcach. Budynek przy ul. Waryńskiego zachował swój edukacyjny charakter, a przy tym zyskał bardzo wiele.

Nowe, przebudowane wnętrza, nowoczesne wyposażenie i udogodnienia, z których już od nowego roku szkolnego korzystają dzieci.

W ostatnim etapie prac dostosowano pomieszczenia na potrzeby nowej siedziby Publicznego Przedszkola nr 3. Z tej okazji

pod koniec sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie kompleksu, w którym mieści się także Żłobek Miejski nr 1 w Boguszowie-Gorcach oraz pomieszczenia Centrum Obsługi Jednostek. Przybyłych gości przywitała Sylwia Dąbrowska burmistrz miasta, szefowa COJ Agnieszka Zdeb oraz dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 Arletta Kłosińska. - To bardzo ważna inwestycja w tej części mia-

sta, w dzielnicy Boguszów. Tutaj ponad 220 dzieci będzie miało swoje miejsce w nowoczesnych, przestronnych salach – mówiła burmistrz Sylwia Dąbrowska.

Modernizacja całości budynku kosztowała prawie 6,8 mln zł, z czego 4,4 mln zł pokryły środki zewnętrzne z programu „Maluch +” oraz Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

SCB



Fot. użyczone (UM Boguszów-Gorce)

JEDLINA-ZDRÓJ

Trzy setki na karku

Nie ma co, ładny wiek. Oczywiście nie chodzi o żadnego człowieka, ale o jubileusz 300-lecia uzdrowiska Jedlina-Zdrój. Uwierzycie, że to już tyle lat?! Inauguracja tej okrągłej rocznicy – choć przypada dokładnie dopiero za rok – nastąpiła już teraz. Podczas niedawnego święta miasta.

Jak uroczystość, to wypadło „coś” odsłonić. A tym „czymś” była rzeźba autorstwa Marka Solarza – krakowskiego artysty, którego wcześniejsze

prace stały w Parku Zdrojowym. Obelisk – chyba tak możemy o tym powiedzieć – przypominający o 300-leciu jedlińskiego uzdrowiska, ustawiono

» Podświetlana rzeźba przypomina o czekającym Jedlinę-Zdrój 300-leciu uzdrowiska



Fot. użyczone (UM Jedlina-Zdrój)

na środku zmodernizowanego ronda przy Placu Zwycięstwa. Które, co chyba warto przypomnieć, wcześniej wzbogaciło się o nowe nasadzenia roślinne. Musicie wiedzieć, że wieczorem rzeźba wygląda jeszcze lepiej, ponieważ napis jest podświetlany. Jeżeli będziecie tamtędy przejeżdżać, zwróćcie uwagę na tę ozdobę ronda.

– Okrągły jubileusz do czegoś zobowiązuje. Choćby do tego, żeby zadeklarować coś, co dla wszystkich jest chyba oczywiste. Musimy zrobić wszystko, aby utrzymać uzdrowiskowy charakter naszej gminy, ponieważ

to nie jest tylko symbol, ale wyznacznik większości naszych działań. Już dziś zapraszam na przyszły rok do świętowania – mówi burmistrz miasta Leszek Orpel. Rzeźba to jednak nie wszystko. Odsłonięto też tablicę z nazwą ronda, które od teraz nazywa się 300-lecia Uzdrowiska Jedlina-Zdrój, które rada miasta nadała specjalną uchwałą. Było to zwieńczenie pomysłu członków Stowarzyszenia Miłośników Jedliny Zdroju, o którym przypominał jego prezes Kamil Orpel, podkreślając jednocześnie planowane na przyszły rok

projekty. Żeby z pompą uczcić trzy setki uzdrowiska. W przyszłym roku możecie spodziewać się wystawy zdjęć, spektakli teatralnych, a także dedykowanej gry miejskiej.

Inaugurację obchodów 300-lecia jedlińskiego uzdrowiska uświetnił występ lwowskiego teatru Woskresinnia, który w trzech aktach przedstawił spektakl „Etiuda dla dwojga”. I jeśli planowane wydarzenia w przyszłym roku będą tak spektakularne jak sztuka ukraińskich artystów, będziecie szczęście zbierać z podłogi.

Red

STARE BOGACZOWICE

Xbox na dożynkach

W zaganianym świecie warto czasem przystanąć i pokłonić się tym, bez których nasze bezpieczeństwo żywnościowe byłoby niemożliwe. Jasne, że to dość duże uproszczenie, ale gdy nadchodzą dożynki, cieszyć się powinni wszyscy, nie tylko rolnicy. Tak było niedawno w Starych Bogaczowicach.

Gdzie byście nie pojechali święto plonów do pewnego momentu prawie wszędzie wygląda tak samo. Co zresztą zmieniać w scenariuszu, skoro od lat sprawdza się on doskonale. Dożynki inauguruje zwykle msza i nie ma w tym nic nadzwyczajnego. W Starych Bogaczowicach było podobnie, a nabożeństwu towarzyszyła wyjątkowa oprawa muzyczna w wykonaniu kapeli

góralskiej „Janicki”. To już był dość oryginalny punkt obchodów.

Po mszy wszyscy idą zwykle w umówione miejsce, przeważnie barwnym korowodem docierają na stadion. I tak też było tym razem. Potem wójt lub burmistrz otwierając uroczystość, dziękują rolnikom za trud, miłe słowa do farmerów kieruje także starościna (lub starosta) dożynek, a następnie...

święto plonów w zależności od lokalizacji zaczyna się różnić, ponieważ rozpoczyna się program artystyczny.

W Starych Bogaczowicach swoim występem i barwnymi strojami oczarowały dzieci z projektu LudLove, a do tańca uczestników dożynek porwał zespół Bayer Full, jedna z pierwszych grup Disco Polo w Polsce. Piosenki sprzed kilkudziesięciu lat pozwoliły na sentymentalną podróż do

» Podczas dożynek jak zwykle wybierano najpiękniejszą dekorację i wieniec



Fot. użyczone (UG Stare Bogaczowice)

przeszłości. Rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszą dekorację i wieniec dożynkowy. Nie zabrakło gier oraz zabaw, a także uwielbianej przez wszystkich loterii fantowej, w której nagrodą główną była

konsola Xbox i telewizor. Dzieci też nie narzekały na nudę. Mogły skorzystać z animacji, poszaleć na dmuchańcach lub wziąć udział w warsztatach. Starsi próbowali domowych ciast oraz lokalnych potraw

przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich w Lubominie i członków Klubu Seniora. Były też słodkości i specjalty serwowane przez lokalnych gastronomów.

Red



APN Sentium Opieka z szacunkiem

APN Sentium: miejsce, gdzie praca staje się powołaniem - Opiekunowie Seniorów w Niemczech i Holandii

Czy jesteś gotowy na pracę, która jest czymś więcej niż tylko zdobywaniem płacy? Przed Tobą otwiera się szansa, aby nie tylko zdobyć pracę, ale również mieć pracę pełną satysfakcji, doświadczeń i emocji.

Co wyróżnia pracę opiekunów nad seniorami?

Praca opiekuna to nie tylko zadania i obowiązki. To głębokie relacje, które się rodzą. Codziennie masz okazję wprowadzić uśmiech na twarz drugiego człowieka, zrobić coś, co naprawdę ma znaczenie, zapewnić komuś wsparcie i godne starzenie. To także okazja do poznania nowych kultur, smaków i tradycji.

Opieka nad seniorem - praca nie dla każdego.

Praca opiekuna to nie jest zadanie dla każdego. Wymaga połączenia określonych cech. Przede wszystkim empatii i cierpliwości - zdolności do słuchania i zrozumienia potrzeb innych. Odpowiedzialności, ponieważ opieka nad seniorami to duże zaufanie. Elastyczności, bo każdy dzień może przynieść nowe wyzwania. Komunikatywności, bo budowanie relacji jest kluczowe.

Dlaczego APN Sentium?

Jesteśmy firmą o ugruntowanej renomie, której zaufało tysiące opiekunów i rodzin. W APN Sentium priorytetem jest zapewnienie takiej opieki nad starszymi, jaką sami chcielibyśmy kiedyś otrzymać. Zajmujemy się personelem opiekuńczym kompleksowo - od podpisania umowy, po organizację podróży i utrzymywanie kontaktu przez cały okres zatrudnienia. Zapewniamy bezpłatne, certyfikowane szkolenia. Mamy długoletnie doświadczenie w branży opieki, zapewniamy legalne zatrudnienie i wysokie standardy pracy, co potwierdza

audyt i certyfikat TÜV Rheinland, a także członkostwo w organizacjach SAZ i SAO.

Przyłącz się do Nas!

Jeśli masz w sobie to, czego potrzeba do opieki nad seniorami, jeśli czujesz, że praca ma dla Ciebie głębsze znaczenie, to APN Sentium jest miejscem dla Ciebie. Skontaktuj się z nami i rozpocznij swoją niezwykłą podróż jako opiekun osób starszych z APN Sentium. www.apnsentium.pl, tel. (+48) 500 401 901



Agencja opieki nad osobami niesamodzielnymi

www.tuv.com
ID 9000028807



REKLAMA

Provident

Jeśli Ty też lubisz pomagać i chcesz działać w sprzedaży, zostań Doradczynią Klienta.

Zadzwoń 600 400 383 (koszt połączenia wg taryfy operatora) lub wejdź na www.providentpolska.pl/kariera.

Provident Polska SA

REKLAMA

DOBROMIERZ

Franio czeka na pomoc

Franio to niespełna 2-letni dzielny chłopczyk, który wraz z rodzicami i młodszą siostrą mieszka w Roztoce. Pod koniec ubiegłego roku spokojne życie tej rodziny zostało podporządkowane chorobie.

W listopadzie padła diagnoza – ostra białaczka mieloblastyczna AML M2, ramię HR z rzadką fuzją genową. Od tego czasu chłopiec

przebywa na leczeniu w Przylądku Nadziei we Wrocławiu. W lutym został zakwalifikowany do przeszczepu szpiku, który udało się przeprowadzić. Wszystko zaczęło się układać, pojawiła się niestety ostra hemoliza, a następnie stwierdzono powrót choroby. Rantunkiem dla chłopca jest nierefundowany lek dostępny we Francji. Potrzebne będą częste wyjazdy do Paryża. Jedna dawka to koszt 12

tys. euro. Rodzina z całego serca prosi o każde możliwe wsparcie w walce o życie Franio. W każdej chwili można wspomóc zbiórkę na portalu www.siepomaga.pl (wystarczy wpisać tam Franio Perchun) lub wykonać bezpośredni przelew na numer konta: 84 2030 0045 1110 0000 0409 6940 BNP PARIBAS w tytule przelewu należy dopisać: Franciszek Perchun.

KaR



Fot. użyczone (www.siepomaga.pl)

ŚWIDNICA

Naiwność nie zna granic

Do świdnickiej komendy zgłosiła się kolejna osoba oszukana metodą na „pracownika banku”. To się nie mieści w głowie...

Do 39-letniego mieszkańca powiatu świdnickiego zadzwonił mężczyzna, podając się za pracownika banku, w którym ten ma dwa konta – osobiste i firmowe. Oszust poinformował, że doszło do próby przelewu pieniędzy w kwocie około 700 zł z konta firmowego, ale bank wychwycił tę podejrzaną transakcję i wobec czego potrzebne jest potwierdzenie, czy jest to próba kradzieży czy też

przelew zleony został przez 39-latkę. Mężczyzna zaprzeczył, by dokonywał jakiegokolwiek transakcji. Wtedy to rzekomy konsultant nakazał przeprowadzić weryfikację bezpieczeństwa, mężczyzna oczekiwał na linii kilka minut. Następnie usłyszał, że jednak musi połączyć się z działem technicznym banku. Aby tego dokonać, rozmówca polecił zainstalować na telefonie specjalną aplikację. To był począ-

tek końca pieniędzy na koncie świdniczanina... Oszust m.in. nakazał 39-latkowi przelać wszystkie pieniądze z konta firmowego na konto prywatne, co też poszkodowany zrobił. Kolejnym krokiem było wygenerowanie kodów BLIK – najpierw jednego, potem drugiego. I tak dalej... Kiedy 39-latek zalogował się po kilku godzinach na swoje konto – zorientował się, że został oszukany, a jego konto



wyczyszczone. W sumie stracił ponad 7 tys. zł. Na refleksję było już niestety zbyt późno.

Pamiętajcie, nie bądźcie jak ten 39-latek. Nie instalujcie nieznanymi aplikacji na tele-

fon, nie dajcie się wyrolować oszustom.

KaR

STRZEGOM

Dmuchaają na zimne

W Strzegomiu zintensyfikowano właśnie działania związane z dezynfekcją wody pitnej. Wszystko przez groźną bakterię legionellę, która zbiera żniwo w naszym kraju.

- W związku z otrzymaniem pisma od Państwowego Inspektora Sanitarnego w Świdnicy w sprawie zwiększonego ryzyka zachorowania na legionellozę informujemy, że dokument został przekazany do instytucji odpowiedzialnych za wodociągowe instalacje wewnętrzne w budynkach mieszkalnych, wielo-lokalowych oraz użyteczności publicznej – poinformowali przedstawiciele WIK Spółka z o.o. w Strzegomiu.

Zakażenie bakterią legionellą następuje na skutek wdychania aerozolu wodnego, w

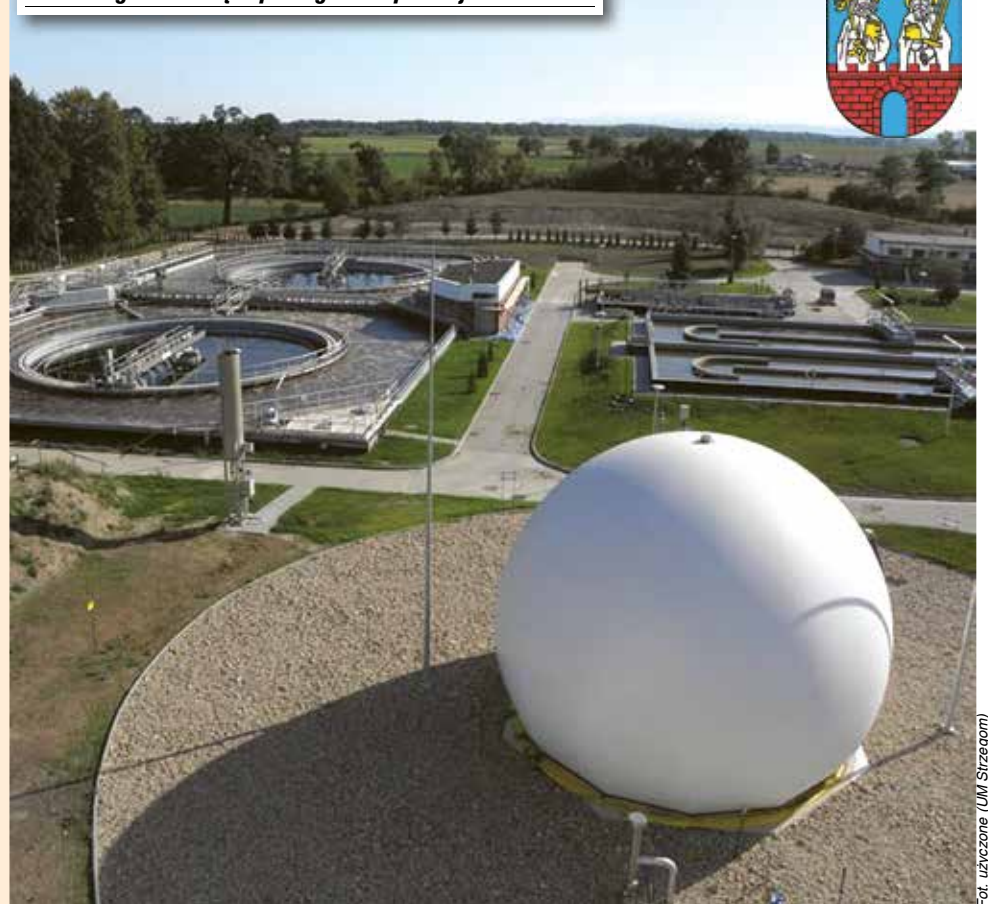
którym znajduje się bakteria. Może to nastąpić w takich sytuacjach, jak branie prysznic, mycie rąk i pochylanie się nad kranem, przebywanie w pomieszczeniu lub też podczas nebulizacji czy inhalacji z wykorzystaniem „kranówki”.

Zakażenie legionellą może powodować objawy o różnym nasileniu. Wedle ich występowania wyszczególnia się dwa rodzaje choroby: gorączkę Pontiac, a także właściwą chorobę legionistów (legionellozę) – groźniejszą, z pojawieniem się w jej przebiegu atypowego zapalenia płuc.

W Strzegomiu jednak uspokajają. Jednocześnie spółka informuje wszystkich swoich odbiorców, że mając na uwadze bezpieczeństwo mikrobiologiczne wody przeznaczonej do spożycia zostały zwiększone dawki środków dezynfekujących aplikowane do wody pitnej na wszystkich trzech ujęciach tj. w Olszanach, Rusku oraz Żelazowie. Zbyt intensywny zapach chloru w wodzie można zniwelować przegotowując ją lub odstawiając na jakiś czas.

KaR

» W Strzegomiu wolą zapobiegać niż później lamentować



Fot. użyczone (UM Strzegom)

HISTORIA NIEZNANA

» **Sypialnia Daisy w Zamku Książ**



Fot. używane (Fundacja Księżnej Daisy von Pless)

Reformatorka z Książa

Była radosną, charyzmatyczną, młodą Angielką, urodziwą i bogatą księżną, małżonką jednego z najbogatszych dziedziców ówczesnej Europy, czarującą panią na zamku Książ, który pod jej rządami stał się miejscem spotkań europejskich władców i najwyższej arystokracji. Nie doznając szczęścia w małżeństwie, całą swą energię i talenty skierowała ku celom humanitarnym, stając się jedną z pierwszych reformaterek społecznych na Dolnym Śląsku. Oto historia księżnej Daisy von Pless.

Legendarna Daisy von Pless przysła na świat jako Mary Therese Olivia Cornwallis-West 28 czerwca 1873 r. na zamku Ruthin (hrabstwo Denbighshire) w północnej Walii. Jej ojcem był pułkownik William Cornwallis-West (1835-1917), zasłużony w angielskich wojnach kolonialnych, a matką Mary Adelaide Virginia Thomasina Eupatoria de domo Fitz-Patrick (1854-1920), drobniale zwana Patsy, wywodząca swoją genealogię od starożytnych, irlandzkich królów Tary. Także ze strony ojca Daisy miała doskonałe koneksje rodzinne. Wśród jej przodków byli m.in. królowie Anglii ze średnio-

wiecznej dynastii Plantagenetów, a dzięki małżeństwu młodszego brata, skoligacina była z Winstonem Churchillem, którego w swoich pamiętnikach opisała jako głośnego bufona. Młodszy brat Daisy George poślubił o 20 lat starszą od siebie matkę Churchilla i był rówieśnikiem swojego słynnego pasierba. Przyszła księżna von Pless nie otrzymała formalnego wykształcenia, zawsze jednak przejawiała ambicje intelektualne i artystyczne. Umiejętność obycia towarzyskiego, odpowiednie zachowanie się na salonach, zdolność eleganckiej konwersacji, a także język francuski i robótki ręczne

były tym, czego nauczono ją w domu rodzinnym pod okiem guwernantek. Daisy już we wczesnej młodości zachwycała pięknym głosem i dużą muzykalnością. Jej umiejętności wokalne rozwijała osiadła w Paryżu Polak Jan Mieczysław Reszke, jeden z najwybitniejszych tenorów tamtych czasów.

Małżeństwo i wyjazd na Dolny Śląsk

Podczas jednego z balów, otwierających londyński sezon 1891 roku, 17-letnia Daisy Cornwallis-West poznała sekretarza ambasady niemieckiej w Londynie Jana Henryka XV księcia von Pless

(Pszczynskiego), hrabiego von Hochberga i barona na Książu (1861-1938). Oświadczył się jej na balu maskowym w Holland House. Zaręczyny ogłoszono już 7 sierpnia, a ślub odbył się 8 grudnia w kościele św. Małgorzaty na terenie Opactwa Westminsterkiego. Królowa Wiktorja udzieliła młodemu swojemu bógostwieniu małżeństwa, a wśród świadków był m.in. książę Walii, przyszły król Edward VII. Niezwykle bogaty mąż, syn i dziedzic potentata węglowego, obiecał Daisy wszystko, co można kupić za pieniądze. W podróż poślubną młoda para udała się do Paryża, gdzie Jan Henryk zakupił dla żony

legendarny, siedmiometrowy sznur pereł. Po przedłużonym miesiącu miodowym, który zawiódł młodych aż do Egiptu, książę z małżonką przyjechali do Pszczyny, która nie spodobała się Daisy. Na jej szczęście zdecydowano, że młoda para zamieszka na stałe w rodzimym zamku Hochberga czyli Książu, który Daisy prawdziwie ukochała.

Książ i jego okolice wiele zawdzięczały księżnej Daisy, która po raz pierwszy pojawiła się na zamku 5 lipca 1892 roku. Nowożeńcy byli serdecznie witani przez mieszkańców, zgromadzonych na trasie przejazdu od dworca kolejowego w Świebodzicach do księżęcej rezydencji. Młoda para otrzymała w prezencie od pracowników dóbr Książ, oprawiony w aksamit uroczysty adres, zawierający dedykację, wiersz i akwarele, przedstawiające widok ksiąskiego wawozu i obu zamków.

Z małżeństwa przyszło na świat czworo dzieci. Pierwsza, bezimienna córeczka żyła jedynie dwa tygodnie, urodziła się i zmarła w 1893 roku. Dziedzic ksiąskiego tytułu Jan Henryk XVII zwany w rodzinie Hanselem, przyszedł 4. książę von Pless (1900 Berlin-1984) kazał na siebie czekać aż 7 długich lat. Dwaj młodszy synowie księstwa urodzili się w odstępie pięciu kolejnych lat. Byli to Aleksander znany jako Lexel, przez cztery miesiące, po śmierci starszego brata 5. książę von Pless (1905-1984) oraz najmłodszy, od dziecka cierpiący na choroby serca Bolko Konrad Friedrich, hrabia von Hochberg (1910-1936).

Księżna Daisy w Książu

Daisy cieszyła się z przyjazdu do Książa, w którym poczuła się wielką panią, mając do dyspozycji tabuny służby. Wszyscy pracownicy mieli ściśle określone zadania. Księżna nie mogła np. sama sobie otwierać drzwi, a kiedy udawała się do sypialni, towarzyszyły jej dwie pokojówki. Nawet do toalety nie mogła iść sama, lecz w towarzystwie damy dworu lub pokojówki. Początkowo podobało jej się to, ale z czasem stało się kłopotliwe, bo ciągle ktoś przy niej stał.

Najważniejsze jednak było zachwycające otoczenie Książa,

wspaniały park, ogrody tarasowe w stylu francuskim i stworzona specjalnie dla Daisy, przez nią zaprojektowana „Ma Fantaisie”, usytuowana na zachód od zamku Książ. Była to miniaturowa posiadłość nad strumieniem, w stylu angielskim, gdzie chętnie spędzała wiele czasu. Według pomysłu Daisy zbudowano dwa, połączone gankiem, niewielkie domki kryte strzechą. Spiętrzone tam wody potoku, dzięki czemu utworzono niewielkie jezioro. Wokół domków utworzono niewielki ogród wzorowany na tarasach angielskiej posiadłości rodziców Daisy – Newlands. Ich przytulne wnętrza dawały księżnej odpoczynek od nudnej etykiety europejskich dworów. Mogła tam w ciszy i samotności czytać książki przy kominku, wspominając angielskie czasy.

Działalność charytatywna i społeczna

Traktowała tę działalność na tyle poważnie, że postanowiła dotrzeć do przyczyn nędzy i chorób wśród miejscowej ludności. Winna okazała się zanieczyszczona miejscowa woda. Daisy walczyła o czystość przepływającej przez Wałbrzych rzeki Pełcznicy zlecając badania bakteriologiczne. W sprawie czystości wałbrzyjskich rzek i potoków interweniowała kolejno we Wrocławiu i Berlinie. Angażowała też ekspertów angielskich, którzy pod kierownictwem dr Greena zaprojektowali całkowicie wyodrębniony system kanalizacyjny, zniesienie wszystkich przybrzeżnych studzienek i zaprowadzenie systemu wodociągowego do każdego domu. Ostatnia epidemia tyfusu wśród mieszkańców Starego Zdroju miała miejsce w 1911 roku i była to ostatnia obecność tej choroby właśnie dzięki działalności księżnej. Idea ekologiczna księżnej Daisy z początku XX wieku jest dziś jak najbardziej aktualna. Podczas celebrowania Roku Księżnej Daisy na Dolnym Śląsku (sejmik województwa ogłosił go w 140 rocznicę urodzin Daisy i 70 rocznicy śmierci w Wałbrzychu) ten aspekt jej działalności był szczególnie podkreślany, a jej praca na rzecz środowiska naturalnego stawiana jako

wzór do naśladowania. Dzięki księżnej Daisy otwarto w Wałbrzychu pierwszą szkołę specjalną dla niepełnosprawnych dzieci, przedtem zupełnie ignorowanych przez system i zdanych na łaskę niewyedukowanych, robotniczych rodzin. Księżna regularnie odwiedzała rodziny górnicze w ich domach i dzieci robotnicze w szkołach. Organizowała dla nich przyjęcia choinkowe w Książu i koncerty charytatywne w szczawieńskim Teatrze Zdrojowym. W Wałbrzychu wraz ze znanym ortopedą lansowała program łączący edukację z przygotowaniem do zawodu i opieką medyczną, które pozwalały na pełne włączenie niepełnosprawnych do rodziny i społeczeństwa, według zasad, które potem ogólnie zostały przyjęte. Szkoła była dotowana przez Hochbergów do 1933 roku. Na wzór francuski realizowała w górniczym mieście kampanię „Kropla mleka” w ramach której żony górników pobierały dla swoich dzieci bezpłatne, pasteryzowane mleko. Akcję poparli duchowni protestancy i katolicy.

Dużo czasu poświęcała koronczarkom śląskim. Dzięki niej w wielu miejscowościach powstawały nowe szkoły koronkarskie i robótek ręcznych, a efekty prac uczennic prezentowano na wielu wystawach w Szczawnie-Zdroju i w innych dolnośląskich uzdrowiskach. Panie z towarzystwa chętnie kupowały śląskie koronki, dzięki czemu wiele młodych, ubogich dziewcząt znajdowało zatrudnienie i niewielkie do-

chody. W maju 1911 r. Daisy przejechała jedną z jeleniogórskich szkółek i nadała jej nazwę Szkoły Koronkarstwa Księżnej von Pless (Spitzenschule der Fürstin von Pless). Kolejne szkółki koronczarskie księżnej powstały w Cieplicach Śląskich oraz Szklarskiej Porębie. W sierpniu 1911 r. wystawa zorganizowana w Sali Bilardowej Grand Hotelu w Szczawnie-Zdroju wzbudziła zachwyt kuracjuszy, a miejscowa prasa zachwycała się arcyzmem i oryginalnością śląskich wyrobów rękodzielniczych. W Hotelu Bristol w Berlinie koronki obejrzały cesarzowa i księżniczki z rodziny cesarskiej. W Jeleniej Górze księżna otworzyła elegancki sklep, w którym oferowano bardzo szeroki asortyment koronek, a który działał do 1935 roku.

Śpiew i podróże

Umiejętności aktorskie oraz wokalne księżna Daisy wykorzystywała regularnie podczas charytatywnych koncertów i występów teatralnych, w których uczestniczyła zarówno w Anglii, jak i na Śląsku. Święta Bożego Narodzenia były natomiast okresem szczególnej aktywności dobroczynnej. Każdego grudnia księżna odwiedzała miejsca, nad którymi rodzina Hochbergów sprawowała patronat – szkoły, przytułki, domy opieki, zarówno ewangelickie, jak i katolickie. Ich uczniowie i pensjonariusze otrzymywali prezenty, którymi najczęściej były pończochy, owoce, słodycze.

Księżna Daisy z mężem odbywali także wiele atrak-

cyjnych podróży po świecie. Bywali w Egipcie, Indiach, nad Morzem Czerwonym. W 1913 r., kiedy między Daisy a Janem Henrykiem XV coraz częściej pojawiały się konflikty, księżna udała się z bratem Georgem w podróż do Ameryki Południowej. Odwiedzili Brazylię i Argentynę. Niestety separacja ta nie poprawiła ich sytuacji małżeńskiej. Podróż po Europie odbywała Daisy i jej rodzina na ogół prywatnym wagonem-salonką z apartamentem księżnej oraz przedziałami dla służby i dam dworu. Używano jej także do podróży z Książa do Pszczyny. Kiedy musiała przenoćować w hotelu we Wrocławiu czy Berlinie, z Książa przywożono jej ulubione meble, pościel i zastawę, aby mogła się czuć swobodnie i komfortowo.

Pierwsza wojna światowa

Kilka dni po przystąpieniu Anglii do wojny, Daisy rozpoczęła pracę jako siostra Czerwonego Krzyża w berlińskim szpitalu w dzielnicy Tempelhof. Z powodu odwiedzenia w październiku obozu dla jeńców angielskich w Döberitz pod Berlinem, została oskarżona o szpiegostwo na rzecz Anglii i na polecenie władz wojskowych, musiała zrezygnować z działalności siostry Czerwonego Krzyża i wyjechać do Książa. Jan Henryk XV musiał bronić dobrego imienia żony. Sprawa oparła się o cesarza, który jednak długo nie zajmował oficjalnego stanowiska. Dopiero w 1915 r. pozwolił księżnej na pracę w pociągu sanitarnym, ale pod warunkiem, że będzie to w Serbii. W 1915 r. Grand Hotel w Szczawnie-Zdroju zaadaptowany został na szpital polowy. Daisy sprowadziła z Berlina nową ekipę wykwalifikowanych pielęgniarek. Księżna codziennie przyjeżdżała do szpitala i osobiście doglądała jego funkcjonowania, rozmawiała z personelem medycznym i pacjentami. Na jej polecenie w szpitalu tym mogli przebywać nie tylko oficerowie, ale także zwykli żołnierze. W Wałbrzychu Daisy założyła lazaret, a w pobliskim Mokrzeszowie dom wypoczynkowy dla żon żołnierzy i ich dzieci.

W tym samym roku księżna rozpoczęła pracę na froncie serbskim, w liczącym ponad 500 metrów pociągu sanitarnym. W kwietniu 1916 r. rozpoczęła służbę na froncie zachodnim, w pociągu sani-

tarnym D-3. Opieką otaczała 80 pacjentów, których pociąg woził między Francją a Niemcami. W drugiej połowie następnego roku, Daisy rozpoczęła pracę w Belgradzie, tym razem w cesarsko-królewskim szpitalu wojskowym dla żołnierzy i cywilów. W maju 1918 r. zaproponowano Daisy stanowisko dyrektorki zakładu rehabilitacyjno-leczniczego w Konstancy nad Morzem Czarnym, co było wyrazem uznania jej zasług w dziedzinie ratowania chorych. Mimo, że propozycję chętnie przyjęła, stanowiska tego jednak nie objęła. Przed podjęciem pracy postanowiła wyjechać na urlop do Monachium, stamtąd udała się do Książa, a jesienią ruszyła do Konstancy. Gdy była na południu Węgier dotarła do niej wiadomość o prawdopodobnej abdykacji cesarza Wilhelma II. Postanowiła więc wrócić do Belgradu, a następnie przez Wiedeń udała się do Monachium, gdzie znalazła się w początkach listopada 1918 r. Upadek cesarstwa zastał księżnę w wynajętym domu w Partenkirchen. W uznaniu zasług wojennych od arcyksięcia austriackiego Franciszka Salwatora otrzymała Order Czerwonego Krzyża 2. klasy

Okres międzywojenny

Lata powojenne były dla Daisy bardzo bolesne, głównie za sprawą postępującej choroby (według opisywanych symptomów dziś zdiagnozowanej jako stwardnienie rozsiane) i coraz gorszych stosunków z mężem. Oddaliła ich od siebie przede wszystkim wojna, przez którą ich angielskie i niemieckie serca znalazły się po dwóch, różnych stronach barykady. 12 grudnia 1922 r. przed sądem w Berlinie orzeczono ostatecznie rozwód Daisy z Hansem Heinrichem XV, a sąd uznał jego winę. Mimo to otrzymał opiekę nad synami, natomiast Daisy zatrzymała tytuł księżnej, prawo do apanaży, opieki medycznej oraz utrzymania niewielkiego, osobistego dworu.

Po rozwodzie wyjechała do domu na południu Francji, który jednak w 1929 r. musiała sprzedać. Na pięć lat zamieszkała w Monachium, spędzała czas w uzdrowiskach. W kwietniu 1935 r. pogodziła się z byłym mężem i powróciła do Książa, ale zamieszkała w jednej z południowych oficyn, bo zamek w lecie otwarty był dla turystów,



» Księżna Daisy von Pless

a w okresie zimowym nie był ogrzewany. Najmłodszy syn Bolko, z którym nie miała bliskiego kontaktu, zmarł w marcu 1936 r., a jej były mąż w styczniu 1938 r. Hansel, od 1932 r., był rezydentem Anglii i rzadko przyjeżdżał do Niemiec. Po raz ostatni widział się z matką pod koniec 1938 r. Lexel uciekł z Polski na zachód zaraz po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Daisy z Dolly zostały same w Książu, nie mówiące po niemiecku i bez środków do życia.

Pocieszeniem w tych trudnych czasach była dla niej publikacja książek autobiograficznych, których wydała w sumie trzy tomy. Dwa, z 1928 i 1931 r., powstały w oparciu o pamiętnik, który prowadziła, z przerwami, przez 25 lat. Trzecia książka z 1936 r., była jej późniejszą relacją, na podstawie wspomnień i listów o ludziach i wydarzeniach, które uznała za na tyle znaczące, aby podzielić się nimi z szerszą publicznością. Szczególnie dwa pierwsze tomy odniosły ogromny sukces wydawniczy i doczekały się wielu przekładów na języki obce. Dzięki działalności wydawniczej Zamku Książ w Wałbrzychu i działającej od 2012 roku Fundacji księżnej Daisy von Pless, wszystkie ukazały się już w języku polskim.

Ostatnia wojna

W 1940 r. opuściła na dobre Książ i zamieszkała w swoim ostatnim domu w sercu starego Wałbrzycha, gdzie opiekowała się nią tylko jedna służąca, wierna Dolly Crowther. Ostatnie miesiące i dni

życia spędziła tam w niepokoju o los synów, a zmarła na atak serca dokładnie dzień po swoich 70. urodzinach, wieczorem 29 czerwca 1943 r. Jej elegancka willa przy dzisiejszej ul. Moniuszki 43 ciągle czeka na remont, ale bez wątpienia jest jednym z piękniejszych budynków wałbrzyskiej Starówki. Zwłoki „stokrotki” złożono 2 lipca w rodzinnym mauzoleum w parku otaczającym ukochany przez nią Zamek Książ. Skromnej uroczystości pogrzebowej przewodniczył wałbrzyski pastor, a mieszkańcy Książa, najwierniejsza część służby, okoliczna ludność, pracownicy kopalni i urzędnicy dóbr odprowadzili doczesne szczątki księżnej na miejsce wiecznego spoczynku, który okazał się wiecznym nie być. Cynkową trumnę ze szczątkami najpiękniejszej niegdyś kobiety w Europie prawdopodobnie kilkakrotnie przenoszono. Według niektórych z powodu zbliżającej się Armii Czerwonej, według innych niesprawdzonych opowieści w obawie przed złodziejami, poszukującymi legendarnych pereł. Jedną z możliwych wersji zdarzeń zakłada, że trumna Daisy i innych Hochbergów ze zbezczeszczonego przez Sowietów mauzoleum zostały ostatecznie przeniesione na cmentarz ewangelicki na Szczawienku. Dziś jest to dzielnica Wałbrzycha, a w miejscu dawnej nekropolii znajduje się droga szybkiego ruchu. Po grobie księżnej nie ma już żadnego śladu.

Mateusz Mykietyński, prezes Fundacji Księżnej Daisy von Pless



» Rodzina księżna Hochberg von Pless w 1916 roku

Nie żyje Marcin Kuc

Smutna wiadomość dobiegła do nas 31 sierpnia. Tego dnia zmarł znany i lubiany w Świdnicy Mariusz Kuc.



Miał 46 lat. „Mariuszu, tak trudno uwierzyć, że Cię nie ma. Widzieliśmy się zaledwie tydzień temu... Straszne, że przegrałeś tę ostatnią walkę... Wielu tak bardzo Ci kibicowało” – napisała w mediach społecznościowych prezydent Świdnicy, Beata Moskał-Staniewska. Zmarły był znanym, szanowanym samorządowcem już od niemal dekady. W świdnickiej radzie miejskiej był aktualnie członkiem Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Współpracy Międzynarodowej. Mariusz Kuc dał się poznać, jako wieloletni trener boksu, zdobywał medale i puchary, wyróżnienia na zawodach w całej Polsce. Był też nauczycielem wychowania fizycznego, a także wychowawcą w Szkole Podstawowej nr 2 w Świdnicy, wcześniej Gimnazjum nr 2.

KaR

Fot. użyczone (Facebook)

Zajmą się tymi ulicami

Uwaga świdniczanie, mamy dobrą wiadomość. Ruszają wyczekiwane przez wielu prace przy remoncie ulic Kraszowickiej i Inżynierskiej w Świdnicy.

Przebudowa ulicy Inżynierskiej rozpocznie się od strony ronda przy ul. Wrocławskiej. Wykonane zostanie sprzątnięcie terenu i wywóz ziemi. Następnie prace drogowe rozpoczną się od budowy nowego odcinka Inżynierskiej od wjazdu do MPK. Szczęśliwie nie przewiduje się

większego utrudnienia w ruchu w tym rejonie miasta. Czego się spodziewać po przebudowie? W ramach inwestycji wykonana zostanie przebudowa jezdni, chodników, ścieżki rowerowej i zatok postojowych. Kilka dni później zostanie przekazany wykonawcy teren budowy

przy ulicy Kraszowickiej. W ramach inwestycji zaplanowano przebudowę jezdni, budowę ciągu pieszo-rowerowego, kanalizacji deszczowej i oświetlenia. Zostanie wyłączony z ruchu odcinek ul. Kraszowickiej od przejazdu kolejowego do ul. Bystrzyckiej.

KaR



Fot. użyczone (UM Świdnica)


III MARATON GÓRSKI IM. WIESŁAWA ŚLAWSKIEGO
1 PAŹDZIERNIKA 2023
 START STADION SPORTOWY W STARYCH BOGACZOWICACH

sprawdź się!
 malownicza trasa
 długość 42 km
 około 1200 m przewyższeń

STARE BOGACZOWICE
 GOSTKÓW
 ZAMEK CISY
 TRÓJGÓRZE 778 m.n.p.m.

ZAPISY DOSTĘPNE NA STRONACH:
WWW.ULTIMASPORT.PL
WWW.STAREBOGACZOWICE.UG.GOV.PL
WWW.GCBK.PL

TRASY LINOWE
TORY SANECZKOWE
 WIEŻA WSPINACZKOWA
 STRZELNICA PAINTBALL
 WYPOŻYCZALNIA ROWERÓW...
 darmowe singletracki / miejsce obsługi rowerzystów

JEDLINA - ZDRÓJ
 ZDROJO AKTYWNOŚCI

Park Aktywności „Czarodziejska Góra” / Jedlina-Zdrój
 ul. Poznańska / tel.: 606 786 569 / kierownikpark@jedlinazdroj.pl





Warto się wypromować

W tym roku w ramach planu działania Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 LGD Szlakiem Granitu realizuje operację, w której warto wziąć udział. O co chodzi?



Fot. używane (LGD Szlakiem Granitu)

- Realizujemy akcję, w której zaplanowane mamy wydanie audycji radiowych, spotu oraz folderu w formie drukowanej, zawierającego informacje o produktach lokalnych i tradycyjnych, powstających na obszarze działania naszej lokalnej

grupy, czyli w gminach Dobromierz, Jaworzyna Śląska, Kostomłoty, Strzegom, Świdnica, Udanin i Żarów – mówi Krystian Ulbin, prezes LGD Szlakiem Granitu. Lokalni twórcy, producenci oraz inne organizacje, firmy i instytucje posiadające w

ofercie produkty zachęcamy do wzięcia udziału w przedsięwzięciu. Wystarczy wypełnić formularz na stronie www.lgd-szlakiemgranitu.pl. To niepowtarzalna szansa na wypromowanie się w naszym regionie.

KaR

Zrobi się bezpieczniej

Trochę to trwało, jednak tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego do użytku oddano bezpieczne przejście u zbiegu ulic Wiejskiej, Chrobrego i Dworcowej w Żarowie.

Inwestycję zrealizowało PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Zakład Linii Kolejowych w Wałbrzychu, po wielokrotnych interwencjach burmistrza i pracowników UM w Żarowie. Ba, konieczne było nawet wsparcie posła Marcina Gwoźdźcia. Dlaczego

trwało to tak długo? Ponieważ w związku z planowanym przebiegiem jednej linii kolejowej łączącej województwo dolnośląskie z CPK wszystkie prace związane z gruntownymi remontami w obrębie przejść kolejowych zostały zawieszono...

W gminie, w związku z tym ogólnopolskim projektem, również wstrzymane zostały inwestycje dotyczące przebudowy przejścia podziemnego przy dworcu PKP w Żarowie oraz budowa estakady.

KaR



Fot. używane (UM Żarów)

KONCERT
PRO MUSICA

**MOLTO
W ŚWIECIE BAJEK
DISNEYA**

**TEATR ZDROJOWY
SZCZAWNO - ZDRÓJ
23.09.2023
GODZ. 17:00**

**KARKONOSKA FILHARMONIA
KAMERALNA**

REKLAMA

**ZAJĘCIA
RUCHOWE
ZUMBA KIDS,
ZUMBA KIDS
JUNIOR**

CZWARTKI - ŚWIETLICA WIEJSKA W KOLCACH

Zumba Kids Junior - godz. 16:30 - 17:15 - dzieci 4-7 lat
Zumba Kids - godz. 17:30 - 18:15 - dzieci 8-12 lat

PROWADZĄCA ZAJĘCIA - LICENCJONOWANA
INSTRUKTORKA ZUMBA FITNESS,
ZUMBA KIDS I ZUMBA KIDS JUNIOR

Zapisy pod nr tel. 503 102 817
Ilość miejsc ograniczona
Zajęcia są bezpłatne

Zajęcia dofinansowane z budżetu Gminy Głuszyca
ze środków Miejskiej Komisji Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych

REKLAMA

» „Nieżle Ziółka” to jeden ze spektakli konkursowych w VI Festiwalu małych Prapremier

Fot. używane (Piotr Nykowski)



ale będą mogli również wziąć udział w spotkaniach z twórcami, pedagogami teatru, czy krytykami. Ale to jeszcze nie wszystko. Zapoznacie się z najnowszą propozycją dramaturgiczną dla dzieci i młodzieży w formie performatywnych czytań. Festiwal małych Prapremier to ważne wydarzenie na polskiej scenie lalkowej. To też znakomite forum wymiany doświadczeń i myśli twórczej, a wy możecie w tym wszystkim uczestniczyć. Niemal dotknąć wszystkiego, a poczuć magię teatrów dla młodszych widzów to już na pewno.

Jeśli myślicie, że festiwal jest tylko dla dzieci, to... jesteście w wielkim błędzie

Co ważne, tegoroczny Festiwal został połączony z finałem 34. Konkursu na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży, którego organizatorem jest Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu. I jeszcze na koniec ważna rzecz. Jeśli myślicie, że festiwal jest tylko dla dzieci, to... jesteście w wielkim błędzie. Dedykowany jest widzom w wieku od 5 do 100 lat.

VI Festiwal małych Prapremier dofinansowano z budżetu państwa, ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz gminy Wałbrzych, a jego organizatorem jest Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu.

Red

Nawet dla stulatków

Wiecie, że lubimy promować ciekawe inicjatywy, a taką jest z pewnością VI Festiwal małych Prapremier, na który już dziś zapraszamy do Wałbrzycha. Teraz uważajcie. Kilka dni w drugiej połowie miesiąca – od 17 do 22 września – po prostu musicie sobie zarezerwować, żeby zobaczyć ogólnopolski przegląd najlepszych spektakli prapremierowych.

Nie odkryjemy Ameryki jeśli napiszemy, że głównym zamiarem festi-

walu jest pokazanie publiczności najciekawszych prapremier teatrów lalko-

wych, a wraz z nimi różnorodnych form i technik animacyjnych.

To teraz konkrety. W tym roku zobaczycie m.in. spektakle z Łodzi, Bielska-Białej, Warszawy,

Szczecina, Wrocławia czy Gdańska. Przez kilka dni widzowie obejrzą nie tylko spektakle,

PROGRAM VI FESTIWALU MAŁYCH PRAPREMIER 17-22 września 2023

17.09 | niedziela

18:00 | Inauguracja VI Festiwalu małych Prapremier | NOSOROŻEC w reż. Łukasza Zaleskiego | prapremiera TLiA w Wałbrzychu | TLiA DS

18.09 | poniedziałek

18:00 | spektakl pozakonkursowy WYŻSZA SPRAWA | 14+ | Akademia Sztuk Teatralnych we Wrocławiu | 14+ | TDSZ SK

19.09 | wtorek

9:00 | spektakl konkursowy CO U DIABŁA w reż. Michała Derlatki | 6+ | po spektaklu spotkanie z publicznością | TLiA DS

13:00 | performatywne czytanie tekstu Tomasa Daszczyka KTO? CO? CZASOWNIK | 16+ | w ramach 34. Konkursu na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży | spotkanie z publicznością | CSK

18:00 | spektakl pozakonkursowy DRAPANDO, CZYLI ATAK ZAMSZĄŁEGO STARUCHA | 6+ | Akademia Sztuk Teatralnych we Wrocławiu | TDSZ SK

20.09.2023 | środa

9:00 | spektakl konkursowy PERFEKTY I AMBARAS w reż. Jakuba Krofty | 5+ | po spektaklu spotkanie z publicznością | TDSZ DS

11:00 | spektakl konkursowy WIELKI BUZZ GROW w reż. Doroty Abbe | 6+ | po spektaklu spotkanie z publicznością | TLiA DS

13:00 | performatywne czytanie tekstu Moniki Czajkowskiej WYCHOWANIE FIZYCZNE | 12+ | w ramach 34. Konkursu na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży | spotkanie z publicznością | CSK

21.09.2023 | czwartek

9:00 | spektakl konkursowy ZAKAZANE DZIECI. OPOWIEŚĆ KORCZAKOWSKA w reż. Anny Augustynowicz | 13+ | po spektaklu spotkanie z publicznością | TDSZ DS

11:00 | spektakl konkursowy DZIEWCZYNIKA ZE SKRZYPCAMI w reż. Ewy Piotrowskiej | 10+ | po spektaklu spotkanie z publicznością | TLiA DS

16:00 | performatywne czytanie tekstu Andrzeja Błażewicza DZIEWCZYNA W OGNIU | 12+ | w ramach 34. Konkursu na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży + wykład nt. najnowszej dramaturgii dla dzieci i młodzieży | CSK

18:30 | spektakl pozakonkursowy USZY TATY | 9+ | Akademia Teatralna w Białymstoku | TLiA DS

22.09.2023 | piątek

9:00 | spektakl konkursowy NIEŻLE ZIÓŁKA w reż. Pawła Aignera | 9+ | po spektaklu spotkanie z publicznością | TDSZ DS

18:00 | spektakl pozakonkursowy BALLADY I ROMANSE VER. 2022 w reż. Roksany Miner | zakończenie Festiwalu

DS TLiA – Duża Scena Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu

MS TLiA – Mała Scena Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu

DS TDSZ – Duża Scena Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu

SK TDSZ – Scena Kameralna Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu

CSK – Centrum Nauki i Sztuki STARA KOPALNIA



DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Tu króluje blues

Na to wydarzenie wielu miłośników bluesa czeka od dawna. Już 15 września w Sali Łańcuszkowej przy Wałbrzyskim Ośrodku Kultury na terenie Starej Kopalni odbędzie się tegoroczna edycja festiwalu Bluesowy Wałbrzych. Czekają was blisko czterogodzinny koncert z trzema gwiazdami na scenie: Old Breakout, Gerry Jablonski Band i Blues Junkers. Bilety do kupienia pod adresem: www.bilety.wok.walbrzych.pl.

Festiwal Bluesowy Wałbrzych na stałe wpisał się w kalendarz kulturalnych wydarzeń na Dolnym Śląsku. Czterogodzinny koncert rozpocznie się w najbliższy piątek o godzinie 18:00. Grupę Old Breakout tworzą muzycy legendarnego zespołu Breakout, założonego przez Tadeusza Nalepę. Na festiwalu Bluesowy Wałbrzych usłyszymy największe przeboje legendarnej grupy, ale także Tadeusza Nalepy z lat 70. i 80. Grupa Blues Junkers powstała blisko dekadę temu w Warszawie i została uznana za najlepszy polski zespół bluesowy w 2018 i 2021 roku. Koncertuje na największych festiwalach w Polsce. Gerry Jablonski Band to muzycy bardzo dobrze znani w Wielkiej Brytanii, gdzie są uznawani za jednych z najważniejszych przedstawicieli sceny bluesowej. Regularnie grają trasy koncertowe w Polsce, Niemczech, Austrii czy Francji.



Porcelanowe szaleństwo

Bogactwo kształtów, kolorów i wytwórców fascynujących wyrobów z porcelany i ceramiki w jednym miejscu – na Wałbrzyskiej Giełdzie Ceramiki i Porcelany. Odbędzie się ona 16 września w wałbrzyskiej Starej Kopalni i potrwa od godz. 11:00 do 17:00. Jej organizatorem jest Stowarzyszenie Ceramików Polskich.

Swoją przyjazd zapowiedziało blisko 20 wystawców z Wałbrzycha, regionu, z różnych miast w Polsce oraz z Niemiec. Będą to kolekcjonerzy porcelany użytkowej z różnych wytwórni i powstałej w różnych okresach – serwisów, filiżanek, dzbanków, talerzy, pater, cukiernic, kubków. Atrakcją będzie z pewnością konkurs w dwóch kategoriach adresowany do wystawców na „Najciekawszą kolekcję porcelany użytkowej” oraz „Najciekawszą kolekcję ceramiki artystycznej”. Nagrodami będą unikatowe statuetki ceramiczne wykonane przez artystów w Centrum Ceramiki Unikatowej WGS BWA. Wydarzeniu towarzyszy prospekt giełdowy w języku polskim i angielskim.

Wałbrzyska Giełda Ceramiki i Porcelany

Uroda kształtów i barw

Wałbrzych, 16 września 2023
CNiS Stara Kopalnia, ul. Wysockiego 29
początek - godz. 11⁰⁰

Stowarzyszenie Ceramików Polskich
Organizator

już teraz zaprasza na 2. edycję Giełdy

◊ kolekcjonerów porcelany i innych wyrobów ceramicznych oraz szklanych ◊ twórców ceramicznych form artystycznych i biżuterii ceramicznej ◊ wszystkich sympatyków tej działalności i osoby związane z fabrykami porcelany ◊



+48 603 818 546

ceramicy@onet.eu

facebook.com/walbrzychmiastemporcelany

Tegoroczna Giełda to:

◊ prezentacja i oferta zakupu atrakcyjnych wyrobów ceramicznych, porcelanowych i szklanych ◊ konkurs na najciekawsze kolekcje porcelany użytkowej oraz ceramiki artystycznej i unikatowymi nagrodami ◊ bezpłatne miejsca ekspozycyjne ◊ szeroka informacja publiczna o Giełdzie ◊

Na Giełdę zapraszają również współorganizatorzy:



Co za duet na fortepian

Gminne Centrum Kultury i Sportu w Żarowie zaprasza na koncert duetu fortepianowego Katarzyna Kaczorowska i Katarzyna Falana. Koncert odbędzie się w sobotę, 16 września o godz. 19:00 w Kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żarowie. Zaproszenia do odebrania w Gminnym Centrum Kultury i Sportu, ul. Piastowska 10a, Żarów. Cykl koncertów „Z klasyką przez Polskę” to projekt Polskiego Impresariatu Muzycznego realizowany przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca we wszystkich regionach kraju. Artyści zaproszeni do udziału w koncertach występują na najważniejszych polskich i europejskich scenach koncertowych, a udział w ramach projektu jest dla nich okazją do zaprezentowania się przed nową publicznością, w kameralnej odświeżeniu i poza większymi miastami.

SCB, KaR



Fot. używane (materiały organizatorów)

Wciąż kochamy kino

W ostatni weekend sierpnia, miłośnicy festiwalu filmowych mieli nie lada problem. Ten termin organizatorzy dwóch imprez w pobliżu Wałbrzycha, czyli Solanin Film Festiwal w Nowej Soli i Hommage a Kieślowski w Sokołowsku, uznali za najlepszy. W tej sytuacji widzowie musieli mocno wertować ich programy. I – jakby nie wybrali – niedosyt pozostał.

Spędziłem dwa dni w województwie lubuskim, a jeden blisko polsko-czeskiej granicy i ani chwili nie żałuję.

Największym magnesem 15. edycji Solanina na pewno był gość – Andrzej Seweryn (ostatnio gorące nazwisko, co odnotowała lokalna prasa). Aktor przyjechał na imprezę z dwoma filmami „Śubuk” Jacka Luskiego i „Ukryta sieć” Piotra Adamskiego, a po ich projekcjach odpowiadał na pytania dziennikarzy i widzów. Artysta, mimo pory (spotkanie zakończyło się o godz. 23:30), energicznie opowiadał nie tylko o najnowszych obrazach z jego udziałem, ale o czasach studenckich

i okresie francuskim. Organizator docenił dorobek artystyczny gwiazdy festiwalu i wręczył mu statuetkę Mocnego Solanina. Dodam, że wspomniana „Ukryta sieć” właśnie wchodzi na ekrany kin, obraz można obejrzeć m.in. w wałbrzyskim Apollo. To bardzo udany thriller zrealizowany na podstawie serii kryminałów Jakuba Szamałki. Nie można zapomnieć, że festiwal w Nowej Soli ma w swojej formule konkurs dla amatorów, np. studentów sztuki filmowej. W tym roku odnotowano rekord zgłoszonych projektów – blisko 350, z czego do finału weszły 32 realizacje. Czteruosobowe jury wybrało ich zdaniem te najlepsze. Szczegóły można

poznać na stronie www.solanin.pl. Goście, obok Andrzeja Seweryna, także aktorzy: Magdalena Kulewska, Miron Jagniewski i reżyserka Beata Dżianowicz, zgodnie chwalili zaangażowaną widownię, a przede wszystkim – oddanych sprawie festiwalu organizatorów.

Z kolei w Sokołowsku dominowały dokumenty, choć pojawiło się też kilka fabułek. I to one ściągnęły najwięcej publiczności. Najpierw „Moje stare” w reżyserii Nataszy Parzymies. Po projekcji, Dorota Stalińska, jako tytułowa „stara”, w swoim charakterystycznym, zamasztywym stylu opowiadała o obrazie. W niedzielę, w Sokołowsku gościli inni aktorzy

Kieślowskiego, w dodatku chyba najbardziej kojarzeni z jego nazwiskiem – Grażyna Szapołowska i Olaf Lubaszenko. Przed rozmową z nimi mogliśmy obejrzeć „Krótki film o miłości” z 1988 r. Jestem przekonany, że to, co działo się na sali kinowej „Zbyszek” przejdzie do historii imprezy. Po pierwsze, wyjątkowy był sam fakt, że, po 35 latach od premiery filmu, udało się doprowadzić do spotkania niezapomnianego duetu aktorskiego. Po drugie, na sokołowskie kino napierał prawdziwy tłum z różnych stron Polski. Po trzecie i

najważniejsze, aktorzy wspominali unikatowe anegdoty o reżyserze i odpowiadali na mnóstwo pytań z widowni. Śmiechu było co niemiara. Do dialogu wtrącał się Magdalena Łazarkiewicz, Andrzej Zaorski i oczywiście Dorota Stalińska. Jednym z ostatnich elementów wydarzenia był recital Grażyny Szapołowskiej.

Podsumowując, były to dwa bardzo ciekawe i emocjonujące wydarzenia. Pozostaje czekać na kolejne edycje i szycować się na Spektrum w Świdnicy, który odbędzie się jesienią.

Piotr Bogdański



» W Sokołowsku gościli aktorzy kojarzeni z Krzysztofem Kieślowskim – Grażyna Szapołowska i Olaf Lubaszenko

Fot. Paulina Bogdańska

NASI ULUBIĘNCY

Patrzcie i podziwiajcie...

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

...jake słodziaki spoglądają na was z poniższych fotografii. Wiele czworonogów, gdyby mogło mówić, pewnie opowiedziałyby podobne historie. Ale zostawmy traumatyczne przeżycia zwierząt. Możecie im pomóc. W prosty sposób. Decydując się na przygarnięcie kota lub psa z wałbrzyskiego schroniska. Zachęcamy do adopcji tych słodziaków.



ANDY, nr ewidencyjny 152/21

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 04.09.2021



ASLAN, nr ewidencyjny 156/22

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 21.07.2022



BONI, nr ewidencyjny 245/22

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 09.11.2022



BUZZ, nr ewidencyjny 99/21

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 22.06.2021



DIANA, nr ewidencyjny 175/21

Wiek: 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 28.09.2021



KARDI, nr ewidencyjny 179/22

Wiek: 2 lata

Data przyjęcia do schroniska: 14.08.2022



LUCKY, nr ewidencyjny 177/23

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 09.08.2023



PREZES, nr ewidencyjny 149/22

Wiek: 10 lat

Data przyjęcia do schroniska: 11.07.2022



RUFI, nr ewidencyjny 272/20

Wiek: 8 lat

Data przyjęcia do schroniska: 21.12.2020



SPARK, nr ewidencyjny 184/22

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 18.08.2022



SZIRA, nr ewidencyjny 239/21

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 20.12.2021



TEKLA, nr ewidencyjny 8/23

Wiek: 10 lat

Data przyjęcia do schroniska: 03.01.2023



NIE MA NAS W DOMU

» Wraz z nadejściem jesieni w Książu pojawiają się upiory z wieków średnich

Fot. użyte z Zamku Książ



www.lotaw.pl
tel. (74) 66 43 850
e-mail: lot@lotaw.pl



zjawisk i wizyty upiorów. Czy wiecie, że w historii właścicieli Książu pojawia się zarówno wampir, jak i jego pogromca? Oprócz tego wygadane i bezwstydne krwio pijcy, czeka tu na was cała plejada innych duchów, które nigdy nie opuszczają tego miejsca.

Niektórzy podejrzewają, że snująca się po zamku Biała Dama to sama księżna Daisy – nic jednak bardziej mylnego

Październik zakończy się najbardziej emocjonującą spośród wszystkich odsłoną – nocą Halloween (oddzielnie edycją dla rodzin z dziećmi oraz dla osób dorosłych). Gdy świat żywych i umarłych przenika się, wszystko może się wydarzyć, a w zamku na pewno się wydarzy. Przez cztery dni potrwa prawdziwa parada upiorów i straszliwa gra świateł, a z każdego zakamarka dobiegają przerażające dźwięki. To propozycja tylko dla tych naprawdę odważnych!

Red

Zwiedzanie dla odważnych

Jesień to oficjalna pora nocnego zwiedzania. Gdy zmrok zapada coraz szybciej, a świat zamiera, w Zamku Książ odzywają przerażające legendy i... nie tylko. Lubicie się bać? To jest coś dla was.

Co czeka na odważnych turystów, którzy zdecydują się przybyć do zamku po zmroku we wrześniu i październiku? Jak zawsze, mnóstwo mrozących krew w żyłach atrakcji! Oprócz klasycznego Nocnego

zwiedzania, zaplanowano również cztery edycje specjalne, podczas których pojawi się jeszcze więcej duchów.

Wraz z nadejściem tej mrocznej pory roku w Książu pojawią się również upiory

z wieków średnich. Podczas „Jesieni Średniowiecza” nocą po korytarzach snuć będą się słynni rycerze-rabusie (tzw. Czarna Chmara), w piwnicach będzie można spotkać Kata, który bez wahania wykonywał niegdyś wyroki możnowładców, a w samym sercu zamku przesiadywać zamierza Alchemik, twórca książańskiej Skalki Szczęścia oraz magicznych mikstur. Odważcie się spróbować tej, którą właśnie przygotował? W kanon Nocnego zwiedzania wpisał się również Garbaty Janek – ten dawny sługa Hochbergów zaginął w tajemniczych okolicznościach, lecz jego obecność była odczuwana jeszcze długo później. Jeśli oczywiście wierzyć w historyczne podania. Dzisiaj, pomimo upiornego wyglądu, jest on absolutnym ulubieńcem turystów, którzy ślą mu mnóstwo pozdrowień, licząc na kolejne spotkanie.

Ponieważ 2023 został w Wałbrzychu ogłoszony rokiem Księżnej Daisy, to właśnie jej poświęcona została druga edycja specjalna

Nocnego zwiedzania. Nieustraszeni uczestnicy „Ducha Księżnej” poznają tę postać w zupełnie nowej odsłonie, bo z relacji upiorów z nią związanych (m.in. jej brata czy służącej) oraz przez pryzmat niezwykłych wydarzeń, które odbędą się po zmroku. Niektórzy podejrzewają, że snująca się po zamku Biała Dama to sama księżna – nic jednak bardziej mylnego, wszak Daisy za życia osobiście widziała tę zjawę. Zapewne to i lepiej, bo o ile ostatnia właścicielka zamku znana była z dużego serca i szlachetnego charakteru, o tyle Biała Dama wśród turystów zasłynęła już z... mrozącego krew w żyłach krzyku i ognistego temperamentu. Ją też z pewnością spotkacie tej nocy.

Jeżeli dochodzi do was przeraźliwe wycie z oddali, to znaczy, że w zamku trwa właśnie noc pełna grozy, bo na wieczornym niebie króluje „Pełnia Księżycy”. To edycja, podczas której możecie liczyć na szczególnie dużo paranormalnych

Wszystkie terminy i edycje sprawdzicie na www.terminy.ksiaznoca.pl

Ceny biletów online:

Nocne zwiedzanie: 65 zł/edycja standardowa, 69 zł/edycja specjalna

Halloween dorośli: 72 zł/dorośli

Halloween dzieci: 65 zł/dzieci, 69 zł/dorośli

Bilety dostępne na www.bilety.ksiaz.walbrzych.pl



» Gdy świat żywych i umarłych przenika się, wszystko może się wydarzyć

Okiem gracza

Realizm w Red Dead Redemption 2

Gry komputerowe, tak jak filmy dzielą się na różne gatunki. Podczas procesu powstawania, producenci gier kreują pewien zamysł i wizję artystyczną, która ma definiować finalny wygląd ich produkcji. Zdecydowanie jedną z najtrudniejszych koncepcji jest odwzorowanie realnych praw natury i fizyki na silnik gry.

Niektórzy deweloperzy podejmują się tego wyzwania i stawiają w swoich grach na wzbudzenie uczucia immersji wynikające z namacalności świata wykreowanego. Studio Rockstar Games słynie w swoich produkcjach z bogatych, ogromnych światów oraz mnogości różnych aktywności, które gracz może na nich wykonywać. Jednak ich najnowszy wydany tytuł, jakim jest Red Dead Redemption 2, sprawił, iż stu-

dio podniosło poprzeczkę w tej dziedzinie jeszcze wyżej. Akcja gry dzieje się na przełomie XIX i XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Główne wydarzenia historii dzieją się wokół Arthura Morgana, członka gangu Van der Linde. Głównym rdzeniem tej gry jest bardzo wysoki poziom immersji i detali, który pozwala graczowi wczuć się i wsiąknąć w wykreowany świat. Potwierdza to świetnie odtworzona przyroda, w której ponad 200

zwierząt ma specjalne unikatowe animacje. Co ciekawe w całej grze łącznie jest ich ponad 300 tys.

Różnorodność osady i miasta tętniącej własnym życiem to tylko cząstka wartości, jaką prezentuje ten tytuł. Infrastruktura, która jest w trakcie budowy, pewnego dnia zostanie ukończona. Ekwipunek oraz środek transportu, z którego najczęściej korzystamy, czyli broń palna i koń wykonane są na najwyższym

poziomie. Nieczyszczony arsenał z biegiem czasu będzie zadawał mniej obrażeń, a za zaniedbanie konia przypląciemy zdecydowanie mniejszą wytrzymałość i żywotność naszego kompana. Fabularnie produkcja ta zazwyczaj trzyma powolne tempo, aczkolwiek gra ta posiada także mechanikę losowych zdarzeń i aktywności, w których gracz może uczestniczyć. Pomoc nieznanym lub odkrywaniem tajemnic i zbrodni w XIX

wieku w Stanach Zjednoczonych jeszcze bardziej umacnia immersję gracza. Nawet słynny barber znany z poprzednich gier Rockstar umiejący stworzyć bujną grzywę z łysiną, w Red Dead Redemption 2 może przyszyć Arthura tylko na taką fryzurę, na którą długość włosów mu pozwala. Podsumowując, Red Dead Redemption 2 jest grą zdecydowanie wyjątkową, wiernie odtwarzającą wiele aspektów i czynności ze świata realne-



CHALLENGER

go. Jej powolne tempo oraz piękno świata nie jest przeznaczone dla każdego gracza. Jednak sztuka wykonania oraz świetne dopracowane szczegóły i detale wraz z angażującą fabułą stanowią pomnik pracy ponad 1500 ludzi zaangażowanych w ten projekt.

„Akoashi” LND Challenger

Prawnik radzi

Intercyza a dziedziczenie. Sprawą zajmuje się adwokat Adam Daraż.

Ustanowienie intercyzy, a więc małżeńskiej umowy majątkowej, modyfikuje ustawowy ustrój majątkowy pomiędzy stronami związku małżeńskiego. Na jej podstawie może zostać pomiędzy nimi wprowadzona rozdzielnosc majątkowa, której skutkiem jest powstanie w miejsce majątku wspólnego, dwóch odrębnych majątków osobistych każdego z małżonków. W takim wypadku wspólnota małżeńska, obejmująca przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania małżeństwa, przestaje istnieć.

Intercyza jest umową majątkową zawieraną pomiędzy osobami, które zawarły związek małżeński. Jej celem jest wyłączenie lub modyfikacja ustawowej wspólnoty majątkowej, powstającej pomiędzy małżonkami z mocy samego prawa, z chwilą kiedy dochodzi do zawarcia małżeństwa. Jej przedmiotem jest ukształtowanie relacji majątkowych małżonków, zgodnie z ich wolą, a nie zasadami wynikającymi wyłącznie z prawa spadkowego.

Z chwilą zawarcia małżeństwa, co do zasady, pomiędzy

jego stronami powstaje z mocy ustawy ustrój majątkowej wspólnoty małżeńskiej. Wspólnota ustawowa powoduje, że w skład majątku objętego wspólnością, z nielicznymi wyjątkami, wchodzi przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania małżeństwa przez oboje małżonków lub przez jednego z nich, stają się przedmiotem wspólności, zaś majątek jest zarządzany przez nich łącznie.

W skład majątku wspólnego należą przede wszystkim pobrane wynagrodzenie za pracę i dochody z innej działalności zarobkowej każdego z małżonków. Majątek wspólny obejmuje również dochody z majątku wspólnego, jak również z majątku osobistego każdego z małżonków. Wspólnota małżeńska dotyczy także środków zgromadzo-

nych na rachunku otwartego lub pracowniczego funduszu emerytalnego każdego z małżonków.

Wszelkie przedmioty majątkowe nabyte przed zawarciem małżeństwa oraz przedmioty majątkowe nabyte w trakcie jego trwania w drodze darowizny lub spadku stanowią majątki osobiste każdego z małżonków. Intercyza, jako umowa wprowadzająca rozdzielnosc majątkową pomiędzy małżonkami, powoduje że każdy z nich zachowuje w swoim odrębnym posiadaniu zarówno majątek nabyty przed jej zawarciem, jak i ten który został nabyty później. Wyłącza ona wspólnotę majątkową, w miejsce której powstaje rozdzielnosc majątkowa, zaś każdy z małżonków sprawuje samodzielny zarząd swoimi aktywami.

Z chwilą zawarcia intercyzy przestaje powstawać majątek wspólny o charakterze dorobkowym, zaś każdy z małżonków zostaje wyposażony w prawo do samodzielnego dysponowania składnikami swojego majątku osobistego, co obejmuje wszelkie przedmioty majątkowe nabyte przez małżonków. W momencie śmierci małżonka, z mocy samego prawa, dochodzi do ustania małżeństwa oraz ustroju małżeńskiej wspólnoty majątkowej. W takiej sytuacji, majątek wspólny, do tej pory niepodzielny, przekształca się w majątek objęty współwłasnością udziałową. W razie śmierci małżonka dziedziczenie odbywa się, w zależności od tego, czy spadkobierca spisał testament czy też nie, bądź na jego podstawie lub też ustawy, a



Fot. użyczone (Adam Daraż)

więc zgodnie z zasadami prawa spadkowego. Do spadku wchodzi przypadająca spadkodawcy część majątku wspólnego oraz jego cały majątek osobisty.

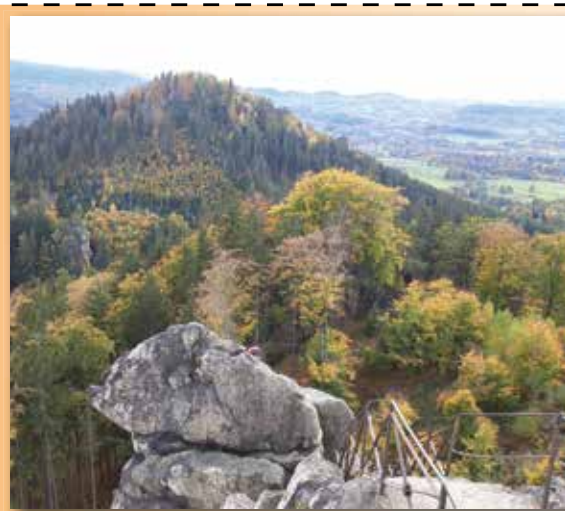
Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 601 472 787 lub 74/846 11 08, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

Będąc „gdzieś” w Polsce często szukamy lokali serwujących naleśniki. Nieważne, na słodko lub na słono, zjemy każdego cienkiego placuszka. Ale nigdzie nie jedliśmy tak dobrych jak w miłej knajpie na Piaskowej Górze w Wałbrzychu. Mowa o Fabryce Naleśników i Pierogów. Właściwie nie wiemy, jaka jest tajemnica tamtejszych potraw. Może dlatego, że są robione na oczach klientów, a może zastugą są świeże i dobrej jakości dodatki. Nie wiemy. Wiemy za to, że warto skosztować tam naleśników. Dzięki nam zjecie danie z rabatem. Wystarczy spełnić jeden warunek. Dobrze odpowiedzieć na pytanie konkursowe. To dość charakterystyczne miejsce pewnego pasma górskiego. Jakiego?

Poprawną odpowiedź wpiszcie do kuponu, a ten pokażcie w lokalu. Wtedy wydacie 2 zł mniej za wybranego naleśnika. Na lubiących dobrze zjeść oraz posiadaczy kuponów z naszej gazety w Fabryce Naleśników i Pierogów w Wałbrzychu czekają od środy (13 września) do piątku (15 września). Regulamin konkursu znajdziecie na stronie www.wieszco.pl. Naleśniki zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Nagroda do odebrania w Restauracji Fabryka Naleśników i Pierogów przy ul. Obronców Westerplatte (obok przedszkola) w Wałbrzychu (Piaskowa Góra)

KUPON

WieszCo

To dość charakterystyczne miejsce pewnego pasma górskiego. Jakiego?

WieszCo

odpowieź

TO I
FABRYKA NALEŚNIKÓW
i PIEROGÓW

» **Przy odchudzaniu mogą pomóc leki? Mogą, ale wszystko trzeba robić z głową**



Fot. ilustracyjne (www.pikabay.com)

Z czym to się je

Leki okiem dietetyka

Coraz częściej w gabinecie słyszę od pacjentów, że stosują różne preparaty, które pomagają im w odchudzaniu. Szczególnie głośno jest o pewnym preparacie, który został zarejestrowany w Niemczech jako lek na odchudzanie.

A więc odpowiedzmy na kilka zasadniczych pytań.

Czy te preparaty działają? Tak, działają. Stosowanie preparatów zawierających semaglutyd reguluje apetyt poprzez zwiększenie uczucia sytości, w efekcie czego jemy mniej. Jedząc mniej generujemy deficyt kaloryczny, który powoduje utratę masy ciała.

Krótko mówiąc, nie chce nam się tak bardzo jeść, w rezultacie czego jedząc mniej wchodzimy w deficyt kaloryczny, który powoduje utratę masy ciała.

Czy widzę jakieś zagrożenia w stosowaniu tego typu preparatów? Jedząc mniej i nie stosując odpowiednio zbilansowanej diety narażamy się

na utratę masy mięśniowej, a nie jedynie tłuszczowej. Poza tym jesteśmy narażeni na niewystarczające dostarczenie niektórych witamin lub składników mineralnych.

Jak temu zapobiec? Należy dołożyć szczególnej staranności, aby stosowany sposób odżywiania pomimo niewielkiej ilości dostarczył

możliwie największą ilość substancji odżywczych, w tym składników odpowiedzialnych za zachowanie mięśni. Warto wprowadzić aktywność fizyczną, która dodatkowo zapobiegnie utracie masy mięśniowej.

Jak powinna wyglądać dieta? Najprostszym rozwiązaniem będzie skorzysta-

nie z piramidy żywieniowej lub talerza żywieniowego. Odpowiednia dieta powinna być przede wszystkim doborowa i zbilansowana we wszystkie składniki w odpowiednich proporcjach, takie jak białka, tłuszcze, węglowodany i błonnik. Jednocześnie, biorąc pod uwagę mniejszy apetyt,

powinna być gęsta energetycznie, czyli przy małej objętościowo ilości pokarmu powinna dostarczać jak największą ilość składników odżywczych takich jak witaminy i składniki mineralne. Aby to osiągnąć, należy bazować na dobrych jakościowo produktach, nieprzetworzonych takich jak świeże warzywa, owoce, produkty bogate w nienasycone kwasy tłuszczowe oraz omega 3 (ryby, oleje roślinne, orzechy), mleko i produkty mleczne, pełnoziarniste zboża i kasze oraz jaja.

Warto również regularnie kontrolować stan zdrowia i odżywienia, aby zapobiec niedoborom pokarmowym i niedożywieniu. Pamiętajcie, żeby nie stosować leków na odchudzanie przez całe życie. Okres, w którym je stosujecie, to i tak naprawdę czas na naukę właściwych nawyków żywieniowych, aby po odstawieniu medykamentów nie pojawił się efekt jojo, spowodowany powrotem do poprzednich nawyków żywieniowych. Należy również pamiętać o odpowiednim nawodnieniu.

W tych wszystkich sprawach, niezastąpiona może być współpraca z wykwalifikowanym dietetykiem.

Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk
kliniczny
Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

Jedzenie, to jedna z najprzyjemniejszych czynności w życiu. Na pewno mieści się w top pięć. Zgadzać się z taką tezą? Nieważne czy odpowiedź „tak”, czy „nie”. Za każdym razem będziemy was zachęcać do odwiedzenia świdnickiej Restauracji Kryształowa. Zebyście nam przytaknęli, że faktycznie jedzenie może być kulinarną podróżą po smakach i zapachach. Lub, jeżeli pokręciliście głową, że nie zgadzacie się z naszą teorią, abyście zmienili zdanie. Tu ugoszczą was naprawdę wyśmienicie, a co chyba najważniejsze dzięki nam za wybraną potrawę zapłacicie nieco mniej niż inni. Wystarczy tylko dobrze odpowiedzieć na pytanie konkursowe. A oto one. Uważnie przyjrzyjcie się fotografii. W którym dolnośląskim kościele zrobiono to zdjęcie?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu, ten pokażcie w lokalu przy składaniu zamówienia. Wówczas otrzymacie 15-procentową bonifikatę na wybrane danie z menu. **Na lubiących dobre jedzenie i posiadaczy kuponów z naszej gazety w świdnickiej Restauracji Kryształowa czekają od środy (13 września) do piątku (15 września).** Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na stronie www.wieszco.pl. Potrawę dostaniecie zarówno na wynos jak i zjecie na miejscu.



**Nagroda do odebrania
w Restauracji Kryształowa Świdnica
przy ul. Równej 3**

KUPON

WieszCo

W którym dolnośląskim kościele zrobiono to zdjęcie?

WieszCo

odpowiedź

Kryształowa
GOSPODA KUFLOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» Firma Skip Max pomoże wam się pozbyć odpadów budowlanych



Fot. użyczone (Skip-Max)

Remont nie musi być traumą

Kto lubi kłaść płytki, malować ściany i wymieniać instalacje? Ze świecą takich szukać, ale czasem trzeba odświeżyć mieszkanie lub dom. Jeśli jednak to „odświeżanie” kończy się na przewróceniu wszystkiego do góry nogami i wymianą większości materiałów znajdujących się na ścianach i podłogach oraz wyrzuceniem starej armatury, to lepiej... posłuchajcie, jak sprawnie pozbyć się odpadów.

Myśl o remoncie wiąże się z niezliczoną ilością pytań. Od finansowych po aranżacyjne. Głównym problemem podczas wymieniać gresów, paneli, sedesów, brodzików i tak moglibyśmy jeszcze długo wymieniać, jest fakt, co zrobić z odpadami. Gdzie je oddać?

Czy ktoś je odbierze? Jak je załadować? Ile to kosztuje?

Wiadomo, że śmieci pochodzących z remontu, głównie materiałów budowlanych takich jak choćby gruz, nie wolno wrzucać do pojemników na zmieszane odpady. O innych kubbach dedykowanych na szkło

czy papier już nie wspominając. Nie można ich też porzucać przy śmietnikach, ani tym bardziej wywozić do lasu, za co grozi surowa kara. Co więc zrobić?

Zwróćcie się do profesjonalistów, którzy rozwiążą podobne problemy. Pomogą w uprzątnięciu i wywiezie-

niu pozostałości budowlanych na legalne składowisko.

Odpadów budowlanych nie można wyrzucać do pojemnika na śmieci pod budynkiem, należy zamówić kontener przeznaczony na tego typu odpady

Jedną z rzetelnych firm z pozwoleńmi na transport odpadów działającą na terenie Wałbrzycha i okolic (Strzegom, Świdnica, Jaworzyna Śląska, Kamienna Góra, Głuszyca) jest Skip-Max. Przedsiębiorstwo dbające nie tylko o swoich klientów, ale także o środowisko naturalne i prężnie rozwijające się na rynku od wielu lat. Pracownicy doradzą, jak duży należy zamówić kontener, do którego wyrzucicie większość odpadów budowlanych, podstawią go pod wskazany

adres i pomogą w wynoszeniu i uprzątnięciu bałaganu. Zadbają o wywóz niepotrzebnych rzeczy, gruzu i innych pozostałości remontowo-budowlanych. Chętnie odpowiedzą, jakiego typu odpady zaliczają się do tych domowych, a na jakie śmieci należy zamówić wspomniany kontener.

Pomocnym i idealnym rozwiązaniem w pozbywaniu się odpadów z wysokich pięter

jest tzw. zsypanie budowlane, który montuje się do elewacji budynku. Pozwala on łatwo zrzucić odpady do kontenera i nie trzeba będzie przy tym używać zbyt dużej siły. Firma pomoże zamontować zsypanie budowlane oraz doradzi, jak ich używać. Skip-Max świadczy również usługi z zakresu robót ziemnych takich jak równanie terenu czy też przygotowanie obszaru pod budowę.

TS



» Gruz nie wolno wyrzucać do lasu, trzeba zamówić specjalny kontener

TAK MOŻNA SAMEMU SEGREGOWAĆ

- Kupiłeś zlewozmywak lub brodzik – opakowanie kartonowe wyrzuć do niebieskiego pojemnika na papier, a na styropian zamów kontener na odpady budowlane
- Pomalowałeś ściany – puszkę po farbie możesz zawieźć na PSZOK
- Zdarłeś panele z podłóg, zbiłeś płytki ze ścian – zamów kontener na odpady budowlane

» **Biodopady to resztki kuchenne, rośliny doniczkowe, trawa, liście czy drobne gałązki**



Fot. ilustracyjne (www.photobay.com)

Każdy może być ekologiczny

To nie będzie opowieść science-fiction, choć mówimy o przyszłości. W najbliższych latach wszyscy muszą zmienić swoje nawyki dotyczące segregacji odpadów. Choćby od właściwego postępowania z brązowymi pojemnikami na biodopady zależy bardzo dużo.

Żeby wasze starania przyniosły maksymalne korzyści dla środowiska, musicie pamiętać o kilku podstawowych zasadach w przypadku „obchodzenia się” z brązowymi kubkami.

Wrzucajcie tylko biodopady
Brązowe pojemniki przeznaczone są wyłącznie do przechowywania odpadów organicznych. To oznacza, że do pojemnika na biodopady powinny trafiać resztki kuchenne

(np. oberki warzyw, fusy z kawy), rośliny doniczkowe, trawa, liście czy drobne gałązki. Unikajcie wrzucania plastikowych opakowań, metalu czy innych odpadów, które nie nadają się do procesu kompostowania.

Pozbywajcie się biodopadów luzem

Aby ułatwić proces kompostowania, warto wrzucać biodopady do brązowych pojemników luzem, bez dodatkowych worków czy opako-

wań. Odpady organiczne w workach mogą się gorzej rozkładać, a dodatkowe opakowania plastikowe tylko przyczyniają się do zwiększenia ilości śmieci i utrudniają proces recyklingu.

Zamykajcie kłapy w pojemnikach

Pamiętajcie o zamykaniu kłap w brązowych pojemnikach po każdym wrzuceniu odpadów. To ważne nie tylko ze względu na estetykę, ale również, aby zapobiec dostawaniu się do pojemników opadów atmosferycznych. Woda deszczowa mogłaby zamoczyć odpady i spowolnić proces kompostowania, a w skrajnych przypadkach nawet wytworzyć nieprzyjemny zapach wokół pojemników.

Dlaczego te zasady są tak ważne?

Prawidłowe postępowanie z brązowymi pojemnikami ma kluczowe znaczenie dla skuteczności całego procesu kompostowania. Biodopady poddane kompostowaniu mogą stać się cennym źródłem nawozu organicznego, który zastąpi sztuczne chemikalia w ogrodach i uprawach. MZUK od sierpnia tego roku prowadzi na terenie swojej instalacji przy ul. Beethovena kompostowanie biodopadów. Po uzyskaniu certyfikacji z Ministerstwa Rolnictwa spółka będzie mogła rozdawać mieszkańcom otrzymany w procesie kompost jako poprawiacz gleby na działki i ogródki.

MZUK

Nie bójcie się badań

Wiedzieliście, że projekt pakietów badań profilaktycznych przygotowanych przez Uzdrowisko Szczawno-Jedlina S.A. wpisuje się w zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i kampanię prozdrowotną Ministerstwa Zdrowia w Polsce? Warto pomyśleć o sobie.

w dobrej kondycji i pozwoli uniknąć powikłań, jeśli nie podejmiecie na czas odpowiednich działań.

Regularne wykonywanie badań profilaktycznych jest najlepszym sposobem na odpowiednio szybkie wykrycie chorób nowotworowych, co pozwala na wdrożenie bardzo efektywnych programów lekowych i nawet całkowite wyleczenie. Pod warunkiem, że zrobi się to na czas. Dlatego każdy człowiek troszczący się o swoje zdrowie powinien wykonywać badania profilaktyczne mniej więcej raz w roku.

Pamiętajmy również o aspekcie finansowym. Inwestycja w badania profilaktyczne jest nieporównywalnie tańsza niż koszty leczenia.

Lek. med. Krzysztof Mazur,
dyr. ds. lecznictwa



» **W Medi-Zdrój zrobicie wszystkie niezbędne badania diagnostyczne**

Badania profilaktyczne pozwalają monitorować stan organizmu, wychwycić na wczesnym etapie nieprawidłowości w funkcjonowaniu poszczególnych narządów i szybko wdrożyć odpowiednie działania. Mówimy o pogłębieniu diagnostyki, rozpoczęciu leczenia, czy modyfikacji trybu życia. Co oczywiście skutkuje dłuższym życiem

UZDROWISKO
Szczawno - Jedlina S.A.

DOLNY
ŚLĄSK

Medi-Zdrój
Zadbamy o Twoje zdrowie

Centrum Usług Medycznych

Fot. użyczone (Medi-Zdrój)

Dobrą zabawę zapewnia

Provident

www.providentpolska.pl/kariera

tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 20 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 9



Poziomo:

- 2 - część jakiegoś obszaru, przestrzeni
- 4 - powołanie do wojska
- 5 - splot włókien przewodzących bodźce czuciowe i ruchowe
- 8 - systematyczne badanie wartości albo cech konkretnego programu, planu bądź obiektu
- 11 - twór w komórkach roślinnych i zwierzęcych, dostarczający im energii
- 15 - mikroskopowe badanie tkanki organizmu w celu rozpoznania choroby nowotworowej
- 16 - drzewo z rodziny bukowatych, o dużych, lancetowatych liściach i jadalnych owocach
- 17 - zgiełek, hałas połączony z zamieszaniem

Pionowo:

- 1 - niesłuszne posądzenie kogoś; oszczerstwo
- 3 - obosieczny nóż myśliwski
- 6 - narzędzie zbudowane z ostrza i uchwytu, używane m.in. do obróbki rzeźbiarskiej
- 7 - stare podanie, baśń
- 9 - urządzenie ogrodowe do napowietrzania oraz oczyszczania trawnika
- 10 - wydzielina gruczołów skóry przewodu słuchowego
- 12 - potocznie: nieapetyczna, papkowata potrawa
- 13 - bogate złożo złota
- 14 - lina służąca do umocowania statku do nabrzeża
- 16 - żący związek chemiczny, występujący najczęściej w postaci cieczy

Wąbrzyszanka



HASŁO:

1 2 3 4 5 6

7 8 9 10 11 12

Wąbrzych
DlaWas.info



Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

- 3 - człowiek robiący coś źle, nieudolnie lub niedbale – partacz
- 4 - nauka o wzajemnym oddziaływaniu ciał stałych i gazów będących w ruchu względnym - aerodynamika
- 8 - muzyka mająca wiele linii melodycznych współbrzmiających ze sobą – polifonia
- 9 - zorganizowana w pewien sposób całość – całość
- 12 - ogół cech właściwych krajom o odmiennym klimacie i odmiennym cywilizacji – egzotyka
- 13 - system społeczno-gospodarczy w średniowiecznej Europie – feudalizm
- 14 - starotestamentowa pieśń religijna – psalm
- 15 - zuchwała pewność siebie połączona z lekceważeniem innych – arogancja
- 16 - dawna rosyjska jednostka długości równa 1,0668 km – wiorsta

- 17 - aureola wokół głowy świętego lub istoty boskiej przedstawianej na obrazie lub w rzeźbie – nimb

Pionowo:

- 1 - tępienie szkodliwych gryzoni – deratyzacja
- 2 - masa służąca do nadziewania różnych potraw – farsz
- 5 - zmyślanie, koloryzowanie na jakiś temat – konfabulacja
- 6 - zagadka przedstawiona w formie rysunków i liter – rebus
- 7 - część jakiegoś narzędzia służąca do trzymania go w ręce – rękojeść
- 10 - dawna miara powierzchni gruntu – morga
- 11 - roślina warzywna z owocami o fioletowej skórce i zielonkawym miąższu – bakłażan
- 16 - zabawna lub poruszająca treść, która rozprzestrzenia się w sieci – wiral

Dobłą zabawę zapewnia



www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

„SZCZYTY EUROPY”

Czy potrafisz przyporządkować nazwę szczytu i jego wysokość n.p.m. do wymienionych państw?

ZADANIE

fot. ilustracyjne (shutterstock.com)

- I Austria
- II Bułgaria
- III Francja
- IV Hiszpania
- V Irlandia
- VI Niemcy
- VII Norwegia
- VIII Rumunia
- IX Serbia
- X Słowacja
- XI Słowenia
- XII Szwecja



- A 1039
- B 2117
- C 2169
- D 2469
- E 2544
- F 2655
- G 2864
- H 2925
- I 2964
- J 3482
- K 3798
- L 4807



- 1 Carrantuohill
- 2 Galdhopiggen
- 3 Gerlach
- 4 Grossglockner
- 5 Kebnekaise
- 6 Midżur
- 7 Moldoveanu
- 8 Mont Blanc
- 9 Mulhacén
- 10 Musala
- 11 Triglav
- 12 Zugspitze

VITA CENTRUM

Niepokoisz się utrzymującą się chrypka, częstym bólem gardła? Cierpisz na nawracające zapalenia zatok, choroby uszu, zaburzenia polykania, zawroty głowy, zaburzenia wężu i smaku?

VITA CENTRUM to miejsce, w którym możesz skorzystać z konsultacji i leczenia doświadczzonego LEKARZA LARYNGOLOGA

Oferujemy diagnostykę i leczenie:

- ostrych i przewlekłych zapaleń zatok przynosowych
- przewlekłych zapaleń błony śluzowej nosa i gardła
- ostrych i przewlekłych zapaleń krtani i tchawicy
- chorób uszu, nosa, gardła
- zaburzeń słuchu
- zaburzeń równowagi (zawrotów głowy)
- chorób migdałków, strun głosowych, gruczołów ślinowych i języka

lek. Ludmiła Karwas - Nowocień - Specjalizacja otorynolaryngologia, przyjmuje w piątki od godz. 17.00

Oferujemy Państwu dodatkowo:

- badania słuchu tj. otoskopię, audiometrię tonalną oraz tympanometrię
- porady dyplomowanego protetyka słuchu i możliwość dopasowania aparatów słuchowych odpowiednich do każdego rodzaju ubytku słuchu

Protetyk słuchu przyjmuje w piątki od godz. 9.00

ul. Wieniawskiego 31, Wałbrzych (Podzamcze)

www.vita-centrum.eu

Rejestracja telefoniczna: 74 300 01 03

REKLAMA

**RMF
MAXX**
101,1 FM

**Ponad 400 tys.
słuchaczy tygodniowo
na Dolnym Śląsku!**

reklama@gruparmf.pl

REKLAMA

RELACJE
Z ETAPÓWLigi MTB
Aglomeracji
WałbrzyskiejNakręca sponsor: **SkipMax**
FIRMA SKIP MAX - WYNAJEM KONTENERÓW

Dominacja KK Wałbrzych

Zakończenie wakacji oznacza także finał MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej. Ostatni wyścig dzieci i młodzieży odbył się 9 września w Szczawnie-Zdroju. A oto najlepsi w poszczególnych kategoriach wiekowych oraz w „generalce”.

Wyścig w szczawieńskim uzdrowisku odbył się w pięknych okolicznościach przyrody, czyli w słoneczny dzień w pobliżu Słonecznej Polany. Był to ostatni wyścig w całym cyklu. Wcześniej młode kolarki i kolarze ścigali się w Dobromierzu, Jaworzynie Śląskiej, Grzędach, Starych Bogaczowicach, Świebodzicach, Walimiu i Wałbrzychu.

Najmłodszą sklasyfikowaną grupą byli zawodnicy z roczników 2013-14. Najlepszym młodszym żakiem okazał się Tymek Bąk z Bryksjusza Gościęcina, a czwarty był Bruno Szczepankiewicz z Klubu Kolarstwa Wałbrzych. Ania Szczepańska wygrała zmagania w kategorii młodszego żakini, a druga zameldowała się Karolina Podolska z KK Wałbrzych. W kategorii żak (rocznik 2011-12) zwyciężył

Mikołaj Bereźnicki z Jeleniogórskiego Klubu Kolarskiego. Najlepszy z reprezentantów

naszego regionu, Antoni Chmielewski z KK Wałbrzych, został sklasyfikowany na 13.

lokanie. Najszybszą żakinią okazała się Milena Żuk z UKS Centrum Nowa Ruda, a drugie

miejsce zajęła Hanna Kłowska, związana z KK Wałbrzych. W kategorii młodzika (roczniki



Fot. używane (MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej)

2009-10) nie miał sobie równych Julian Wiczorek, z tego samego zespołu. Karolina Januszewicz, klubowa koleżanka Juliana, uplasowała się na drugim miejscu wśród młodziczek, musząc uznać wyższość Barbary Tomczak z GLKS-u Jaworzyna Śląska. KK Wałbrzych dominował również w gronie juniorów młodszych (roczniki 2007-08), ponieważ tegoroczną edycję serii wyścigów spod znaku MTB XC wygrał Błażej Nikoniuk, a Amelia Molska, jego koleżanka klubowa, okazała się najszybsza wśród junierek młodszych.

Bez niespodzianek w klasyfikacji zespołowej. KK Wałbrzych zdeklasował rywali, zdobywając 696 pkt. Drugi GLKS Jaworzyna Śląska zebrał 471 „oczek”. Podium zamknęli reprezentanci Mitutoyo AZS Wroclawii Wrocław, z dorobkiem 271 pkt. Sklasyfikowano 21 zespołów, m.in. z Chojnowa, Sobótki, Polkowic, Głogowa, Śremu, Rybnika, a nawet z... Kołobrzegu. Warto podkreślić, że okres wakacyjny sprawił, że zawodnicy nie byli w stanie wziąć udziału we wszystkich wyścigach.

Dominik Holda

Kenia na pierwszym planie

Wałbrzych został niedawno zdominowany przez biegaczy, startujących w 23. Toyota Eko Półmaratonie. Na mecie sklasyfikowano ponad 1,5 tys. uczestników z 9 krajów. W kategorii open najszybsi okazali się reprezentanci Kenii. Wśród biegaczy wylosowano cenne nagrody rzeczowe, w tym samochód sponsora tytularnego.

Toyota Eko Półmaraton (21 km) tradycyjnie ruszył z Pl. Magistrackiego. Biegacze udali się w kierunku Starego Zdroju i Piaszkowej Góry, gdzie przebiegli ul. Główną oraz Kusocińskiego do „Europejki”. Obok wałbrzyskiej obwodnicy, na trasie znalazła się też Stara Kopalnia.

W kategorii open pierwszy na mecie zameldował się Laban Cheruiyot, który pokonał odcinek w nieco ponad 1 godz i 6 min. Drugi Hosea Tui stracił do zwycięzcy ledwie 3 sek. Całe podium zdominowali Kenijczycy, a najlepszy z uczestników z naszego regionu Bartosz Zajac ze Strugi był piąty. Wśród

kobiet najszybsza okazała się Kenijka Ruth Matebo (1 godz. 18 min), a jej rodaczki zajęły pozostałe miejsca na podium. Czwartą pozycję wywalczyła Paulina Szarzyńska ze Świebodzic, która poprawiła swój szestoletni wynik aż o blisko 11 minut!

Obok biegu głównego, jak zwykle byliśmy świadkami tych krótszych: po zdrowie (na 10 km) oraz bez barier. W tym pierwszym zwyciężył Łukasz Kozłowski ze Świebodzic, pokonując dystans w nieco ponad 36 minut. U kobiet triumfowała Sonia Rozumkiewicz, reprezentantka Świdnicy, której przebie-

gnięcie trasy zajęło ponad 41 minut.

Uczestnicy biegu wzięli udział w loterii, w której czekały atrakcyjne nagrody. Szczęśliwcy wrócili do domu z ekspresem do kawy, przenośnym głośnikiem, smart watchem, wycieczką do Francji i telewizorem. Główna nagroda, samochód osobowy marki Toyota Aygo X, trafiła do mieszkańca Starych Bogaczowic. Podczas imprezy używano naczyń wykonanych z surowców przyjaznych środowisku, a biegacze na trasie wspierali wolontariusze z wałbrzyskich klubów sportowych.

Dominik Holda



» Kenijczycy zdominowali wałbrzyski półmaraton

Fot. Dominik Holda

RELACJE SPORTOWE ZAPEWNI

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» **Jak duży wpływ na grę Górnika będzie miał Francis Han?**



Fot. używane (Francis Han/Instagram)

sobie nazwisko, brzmi dla nas egzotycznie, to jest zapewne dużo silniejsza od polskiej Pekao S.A. 1 Ligi. Pozostaje pewna niewiadoma, bo poprzedni Górnicy z latynoskiej części świata radzili sobie u nas różnie. Ponad dekadę temu w biało-niebieskim trykocie oglądaliśmy Waltera Baxleya, w CV mającego ligi m.in. w Urugwaju, Argentynie i Brazylii.

Francis Han, nowy rozgrywający biało-niebieskich, zna Polskę świetnie, grał m.in. w Kołobrzegu, Wrocławiu i Zgorzelcu

W Polsce zaliczył tylko jeden dobry mecz i po kilku tygodniach musiał wałbrzyski okręt opuszczać. Kris Clarkson także zahaczył o Argentynę, Urugwaj, ale i o Dominikanę. On akurat w Górniku błyszczał, choć z powodów dyscyplinarnych większej kariery nie zrobił.

„Despacito” to po hiszpańsku „powoli”. Amerykanin z Portoryko zapewne będzie potrzebował czasu, by zgrać się z nowymi kolegami i „wyczuć” naszą ligę. Jego zatrudnienie ma w sobie element sportowego hazardu, a sama dyspozycja pozostaje niewiadomą. W Górniku Han nie będzie, po raz pierwszy od lat, koszykarskim zadaniowcem. Wydaje się, że zobaczymy człowieka z misją, głównego kreatora gry, dyktującego boiskowe warunki, dostarczającego nie tylko asysty, ale i punkty. W hali im. Mario Moralesa w Guaynabo zaznaczono ślady jego stóp, by upamiętnić dokładne miejsce, z którego 2 lata temu trafił dla Mets kluczowy rzut w fazie play-off. A jaki ślad pozostawi po sobie w Aqua-Zdroju?

Dominik Holda

Perła koło La Perli

Górnik Zamek Książ Wałbrzych wreszcie podpisał kontrakt z rozgrywającym. Będzie nim Francis Han, Amerykanin o portorykańskich korzeniach, ale z polskim paszportem. Czy ten 36-letni weteran stanie się ulubieńcem publiczności, czy może szybko o nim zapomnimy?

Ujęcie kamery z góry. Morskie fale objijają się o nadbrzeżne kamienie i głazy. Zaraz za nimi rozpościera się widok na barwne kamienice nadmorskiej dzielnicy La Perla, ubogiej części San Juan. To właśnie taki obraz Portoryko przedstawia teledysk do utworu „Despacito” Luisa Fonsiego, który kilka lat temu nie schodził z list przebojów. Jakież 15 km na południe od La Perli kończy się stolica, a zaczyna przyklejone do niej miasto Guaynabo. W tamtejszym obiekcie im. Mario Moralesa swoje mecze rozgrywają Mets, ostatni klub Francis Hana. W połowie lipca tego roku byli o krok od walki o tytuł, przegrywając półfinałową serię 3:4 z Gigantes de Carolina, późniejszymi mistrzami Portoryko. Podczas siódmego meczu w hali im. Moralesa na trybunach zasiadło mnóstwo

ludzi, a doping był równie gorący, jak ta karaibska wyspa, na której się znajduje. Kto wie, jakby potoczył się decydujący mecz, gdyby mógł w nim zagrać Demarcus Cousins, gwiazda Mets, niegdyś wielka postać w NBA, ale teraz wykluczona z powodu urazu. 36-letni Han w spotkaniu numer siedem, jak i w całym play-off, nie odegrał większej roli. Na wyspie znajdują jednak świetnie, bo grał tam solidnie przez 13 lat, dla ośmiu klubów.

Szum palmowych liści przy hali im. Moralesa nie jest jednak dźwiękiem, który Francis może kojarzyć z dzieciństwa. Dużo bliższy może mu być ryk samolotowych silników, bo wychował się pod Nowym Jorkiem, nieopodal ogromnego lotniska JFK, komunikującego tę największą amerykańską metropolię ze

światem. Później występował na uniwersytecie Fairfield, w stanie Connecticut, w pierwszej dywizji ligi NCAA. W tej samej konferencji miał okazję rywalizować z Pawłem Malesą, ówczesnym koszykarzem uczelni Canisius, znanym z reprezentacji Polski i naszej ekstraklasy. Na ostatnim roku w Fairfield, Han notował śr. 12 pkt i 5 asyst, co było jego drugim najlepszym wynikiem

ofensywnym w karierze. Topowym były osiągnięcia w Sportino Inowrocław, gdy w pierwszej lidze zaliczył śr. blisko 16 „oczek” i 7 asyst. Polskę zna świetnie, grał jeszcze w czterech innych klubach: w Kotwicy Kołobrzeg, Śląsku Wrocław, Turowie Zgorzelec oraz Spójni Stargard. Było to w elicie, ale pod względem statystycznym wyróżniał się jedynie asystami w Zgorzelcu.

W mediach społecznościowych często dodaje zdjęcia ze swoim małym synkiem, ostatnio podczas przechadzki ulicami nowojorskiego Manhattanu. Wierzymy, że równie rodzinną atmosferę wprowadzi w wałbrzyskiej szatni. Część graczy już zna: z Piotrkim Niedźwiedzkiem występował w Kotwicy, a z Witkiem Kowalenko w Śląsku. Choć liga portorykańska, w której wyrobił

KUPIJCIE KARNETY

Górnik Zamek Książ Wałbrzych gorąco zachęca kibiców do zakupu karnetów na sezon 2023/24 w Pekao S.A. 1 Lidze. To bardzo istotna forma wsparcia dla klubu, mająca wpływ na jego dalszy rozwój. Karnet normalny na sezon zasadniczy kosztuje 400 zł, na sezon zasadniczy wraz z play-off – 600 zł. Karnet ulgowy na sezon zasadniczy to koszt 300 zł oraz 350 zł na cały sezon (z play-off). Ulgi przysługują dzieciom, uczniom, studentom i młodzieży uczącej się do 26 roku życia oraz emerytom i rencistom. Dzieci do 7. roku życia mogą wejść na mecz za darmo, ale pozostają bez gwarancji miejsca siedzącego. Karnety można kupić na stronie abilet.pl.





Oferta praktycznych kursów stacjonarnych oraz online!

- Japoński masaż twarzy
- Kurs pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- Masaż bańką chińską
- Masaż gorącymi kamieniami
- Pierwsza pomoc przedmedyczna
- Stylizacja rzęs 1:1



zak

kursy
i szkolenia

Wałbrzych
ul. Słowackiego 19
T: 74 843 30 30